

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyj-
nych, ogłoszenia i reklamacje uprasza
i drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza

Adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru
płać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
— Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

DZIŚ: TYGODNIOWY „LIST WARSZAWSKI” K. MAKUSZYŃSKIEGO.

Chińska uwertura.

Niedawna mowa p. Cziczera o możliwości a raczej potrzebie utworzenia bloku azjatyckiego przeciwko imperializmowi anglosaskiemu (W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej) nie była — jak się okazuje — czczą pogroźką „rzucaną na wiatr”. Blok taki wprawdzie jeszcze nie powstał, ale akompaniament doń został już umiejętnie zinstrumentowany.

Wczorajsze wiadomości o wypadkach w Szanghaju, które z pewnością powtórzą się w całych Chinach są niewątpliwie uwerturą przygotowującą wydarzenia o wiele donioślejsze i bardziej zasadniczej natury. Hasło już bowiem, pod którym ruchawka chińska została wszczęta — posiada charakter zasadniczo ideowy i polityczny.

Hasłem tem: „zabijać cudzoziemców” a uzasadnieniem jego jest program walki z imperializmem angielskim, amerykańskim a także... francuskim i japońskim. Szczególnie Stanom Zjednoczonym zarzucają kierownicy ruchu, że „grabieżą i rabunkiem niszczą Chin”. Cały ruch — jak stwierdzają oficjalne wiadomości — ma podkład narodowo-socjalny. O powadze rozmiarów ruchu i sile jego aktywnego napięcia wymownie świadczy fakt, że angielski następca tronu ks. Yorku, który w swej azjatyckiej podróży przybył ostatnio do Szanghaju, opuścił natychmiast miasto wskutek wybuchłych w nim niepokojów.

Wiadomości urzędowe niepozostawiają wątpliwości co do tego, kto jest reżyserem tej irredenty chińskiej. Mówią one wyraźnie, że na skutek bolszewickiej agitacji w szkołach zgromadziły się na ulicach tłumy studentów i rozpoczęły ataki na policję. Proklamowano strajk generalny. Policja aresztowała szereg rosyjskich komunistów, którzy pełnili rolę agitatorów. Rozruchy są zatem rezultatem energicznej propagandy bolszewickiej.

Reżyseria bolszewicka byłaby może bezskuteczna, gdyby nie natrafiła na grunt bardzo podatny i chłonący skwapliwie hasła irredentystyczne. Komintern stosuje się tu ściśle do uchwał, powziętych jeszcze w lecie ubiegłego roku na kongresie moskiewskim, zmierzających — wobec nieudanych prób bolszewizacji przez „action directe” — do rewolucjonizowania świata przez protegowanie ruchów nacjonalistycznych, które mają być narzędziami w urzeczywistnieniu programu 3 międzynarodówki. Gdy próby te doznają w Europie niepowodzenia, przenosiła Moskwa szczepionki ich na tereny bardziej do owocowania ich przygotowane a przytem stanowiące dla Europy zawsze ową pełną tajemniczej sugestii groźbę, której na imię: żółte niebezpieczeństwo.

Dyplomacja kominternu będąca w istocie dyplomacją rządu sowieckiego — jest bardzo zręczna. Inspirując i organizując ruchawkę chińską realizuje z je-

dnej strony zasadnicze postulaty ideologii komunistycznej, z drugiej zaś niezwykle zręcznie wygrywa kapitałny i niezmiernie silny atut przeciwko aktualnemu kursowi polityki Londynu i Waszyngtonu wobec Rosji sowieckiej. Na antysowiecki kurs polityki angielskiej i amerykańskiej p. Cziczera odpowiada odsłonięciem widma rewolucji w Chinach, na terenie, na którym mieszczą się fundamenta imperialistycznych interesów kolonialnych Anglii i Ameryki. Że przytem obok Anglii i Ameryki figuruje Francja i Japonia jako wróg Chin, to już jest w istocie rzeczy koncesja na rzecz chińskiej irredenty niepodległościowej, mającej dla sowietów tę dobrą stronę, że skłonić może zarówno Francję jak i Japonię do nieangażowania się w anglo-amerykańskiej spółce antykomunistycznej. W praktyce bowiem chodzi Rosji sowieckiej przedewszystkiem o skierowanie ostrza „żółtego niebezpieczeństwa” przeciwko Anglii i Ameryce.

Jakie pociągnąć może za sobą skutki ruchawka chińska w konstelacji polityki światowej? Fizyczne skutki ruchawki

już bowiem się wyraziły w odejściu — jak mówi urzędowa depesza — „mnóstwa wojennych okrętów angielskich i amerykańskich do Szanghaju”.

Należy przewidywać, że Anglia w porozumieniu z Ameryką, zdając sobie dobrze sprawę z intencji Moskwy, wzmoże dotychczasowy kurs swej... filoniemieckiej polityki. W odpowiedzi na „blok azjatycki” p. Cziczera, Londyn będzie tem usilniej dążył do stworzenia ligi antybolszewickiej, w której, obok Anglii, główną rolę odgrywałyby Niemcy. Te zaś wyzyskają położenie angielskie i każą sobie niewątpliwie za akces swój do antybolszewickiej polityki — zapłacić słono...

Oczywiście tego rodzaju możliwości w najbliższej perspektywie niemożną pozostać bez wpływu na taktykę i drogi naszej polityki zagranicznej. „Nostra res agitur”. Przed naszą polityką a w szczególności przed naszym posłem moskiewskim mogą w niedalekiej przyszłości wysunąć się zadania pierwszorzędnej wagi.

(w)

P. Thugutt bez następcy?
Stanowisko wicepremiera zniesione?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Sprawa przesilenia w rządzie nie posunęła się naprzód, jednakże, jak się dowiadujemy w sferach miarodajnych, zamiar obsadzenia stanowiska, opróżnionego przez p. Thugutta został ostatecznie zaniechany.

Premier prowadzi dalsze pertraktacje, albowiem — jak zawsze — chodzi mu o zrównoważenie wpływów. Pertraktacje te potrwać prawdopodobnie jeszcze kilka dni, możliwe jednak, że wogóle do żadnej rekonstrukcji nie przyjdzie.

Walka z irredentą w Chinach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Z Paryża donoszą, że rozruchy, jakie wybuchły w Szangaju, skierowane przeciw kolonji cudzoziemskiej, trwają już trzy dni, przychem biorą w nich udział w wielkiej liczbie studenci uniwersytetu. Policja, oraz oddziały marynarzy, torpedowców amerykańskich i włoskich z trudnością utrzymują porządek. Do Szangaju wysłane zostały większe statki angielskie i amerykańskie. Patrole amerykańskie były wczoraj ostrzeliwane. Odpowie-

działy na to ogniem karabinów maszynowych i aresztowały około 300 osób.

Szanghaj. 3 czerwca. (PAT.) Strajk objął wszystkie fabryki cudzoziemskie, zakłady telefoniczne i elektryczne. Zastrajkowało 3000 robotników w fabryce sztucznego lodu. W czasie demonstracji policja użyła broni palnej, zabijając jedno go człowieka i raniąc 500 ludzi. Powtarzają się napady na ludzi, jadących tramwajami. Angielscy marynarze wylądowali w Pekinie.

=○=

Litwa „zrzuca maskę”

„Należy otwarcie wypowiedzieć się za sojuszem z Niemcami”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca. (G) Z Kowna donoszą, że wielka sensacja w tamtejszych kołach politycznych wzbudził artykuł oficjalnego organu „Lietuva”, któ-

rego treść została powtórzona przez większość prasy litewskiej.

„Lietuva”, omawiając obecną sytuację polityczną Litwy, wypowiada się za jak

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

najdalej idącym zbliżeniem litewsko-niemieckim. Autor artykułu twierdzi, że Niemcy muszą zwyciężyć Francję i rozbić pęta traktatu wersalskiego.

Artykuł kończy się wnioskiem: „Nadszedł czas, by zrzucić maskę, którą Litwa przywdziała dla przypodobania się antyniemieckiej Europie i otwarcie wypowiedzieć się za sojuszem z Niemcami, z którego Litwa wyciągnie duże korzyści polityczne i gospodarcze.

Z DNIA.

CURIE - SKŁODOWSKA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). W środę rano przybyła do Warszawy p. Curie Skłodowska, aby wziąć udział w uroczystym położeniu kamienia węgielnego pod budowę instytutu radowego jej imienia jako daru narodowego od Polski. Skłodowską powitali na głównym dworcu przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, senatów akademickich oraz zjednoczonych stowarzyszeń polskich i zrzeszeń kobiecych. Imieniem miasta powitali p. Skłodowską sen. Baliński i prez. Jąbłoński wręczając jej olbrzymi bukiet z białych i czerwonych róż. — Zgromadzone przed dworcem tłumy publiczności powitały p. Skłodowską gromkimi okrzykami.

NOWY CZŁONEK PIASTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Pos. Fr. Maślanka, który w Sejmie Ustawodawczym zgłosił wystąpienie z PSL. Piast i przeszedł do klubu Koła Ludowego, a potem wybrany na listę nr. 12 do Sejmu obecnego, gdzie był członkiem naprzód klubu Ch. N., a następnie Koła Ludowego zwrócił się do klubu Piasta o przyjęcie go. Zarząd klubu przyjął jednomyślnie pos. Maślankę.

OSTATNI TRANSPORT SREBRNYCH 2-ZŁOTÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Meni-ca paryska wykonała ostatnią, zamówioną we Francji partię srebrnych monet 2-złotowych na ogólną sumę 12,400,000 zł. Monety te odbierane są obecnie przez wysłaną w tym celu delegację i niezwłocznie po przewiezieniu do Warszawy, zostaną puszczone w obieg.

DALSHA ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa. 3 czerwca. (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji statystycznej ustalono, że koszt utrzymania w maju w porównaniu z kwietniem obniżył się o 2,5 prc. Najwięcej staniało światło i opał, bo o 4 prc.

Kupujcie **Lukaschik'a** Kupujcie **Mydło „Młotek i Perlik“**

pod gwarancją czyste.

Reprezentacja dla Małopolski:

EDWARD STEIN, Kraków, Straszewskiego 7.

Repr. na Lwów i okolice Leo Bergman, Sykstuska 48.

4653n

O ZBLIŻENIE POLSKI Z MAŁĄ EN- TENTA.

Warszawa. 3 czerwca. (AW.) „Express Poranny“ dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych Jugosławii Ninczicz w najbliższym czasie przybyć ma do Polski, celem omówienia szeregu zagadnień politycznych zwłaszcza współpracy Polski z Jugosławią na terenie Ligi Narodów.

GENEWSKIE UCHWAŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Z Genewy donoszą, że komisja kontroli handlu bronią przyznała Polsce, Finlandji, Rumunii, Estonji i Łotwie prawo czynienia zastrzeżeń co do koncesji o jawności transportu broni aż do czasu, kiedy do tej konwencji przystąpi Rosja.

KONFERENCJE W AMBASADZIE FRANCUSKIEJ W SPRAWIE PAKTU.

Warszawa. 3 czerwca. (AW.) Min. Skrzyński odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem francuskim w Warszawie p. de Panafieu w sprawie memorandum angielskiego, przedstawionego rządowi francuskiemu w sprawie bezpieczeństwa.

TWORZENIE GABINETU W BELGJI.

Bruksela. 3 czerwca. (PAT.) Przedstawiciel stronnictwa katolickiego Poulet przyjął misję utworzenia gabinetu. Zamierza on odwołać się do osobistości należących do wszystkich trzech partii politycznych.

PROPAGANDOWY ZJAZD NIEM- CÓW W KUFSTEINIE.

Berlin. 3 czerwca. (AW.) Wielki zjazd Niemców zagranicą, który odbywa się w Kufsteinie, zgromadził około 15 tysięcy Niemców z różnych stron Europy. Właściwych delegatów jest tylko 2 tysiące. Zjazd ma wyraźnie charakter propagandowy i ma ujednolicić działalność Niemców zagranicą. Jest on ważnym etapem niemieckiej pracy irredentystycznej. Dzienniki niemieckie podnoszą z zadowoleniem, że rząd austriacki na zjazd pozwolił przybywać bez wiz paszportowych, a każdy członek zjazdu który mógł się wylegitymować przynależnością do jakiegokolwiek towarzystwa niemieckiego, był wpuszczany w granice Austrii bez żadnych trudności. Na zjeździe wygłoszono szereg przemówień na temat organizacji życia Niemców zagranicą. Równocześnie w Kufsteinie i okolicy odbywają się wielkie zabawy ludowe dla delegatów z dalszych stron.

HYDROPLANY NA POSZUKIWAN- NIACH AMUNDSENA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Donoszą z Oslo, że rząd norweski wysłał na poszukiwanie Amundsena dwa hydroplany wojskowe.

MINISTER SIKORSKI NA INSPEK- CIACH STWIERDZA KORZYSTNY STAN ARMJI.

Warszawa. 3 czerwca. Podczas dwudniowych świąt, minister Sikorski dokonał inspekcji pułku ułanów krechowieckich w Augustowie, 3 p. szwoleżerów i 41 pp. w Suwałkach oraz 33 pp. w Łomży. Minister stwierdził pod każdym względem stan dodatni, będący wynikiem planowej pracy zarówno ze strony dowódcy OK. I. gen. Berbeckiego jak też dowódców inspekcjonowanych pułków. Minister wrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Wielka radość w Berlinie z powodu oświadczeń p. Thugutta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (G). Jak donoszą z Berlina, prawie cała prasa berlińska widzi w oświadczeniu p. Thugutta dowód na nieustanną prowokacyjną robotę wobec Polski mniejszości narod. Jeszcze nigdy żadna polska enuncjacja polityczna nie wywołała tak dużej radości w Berlinie, jak wspomniane pismo b. wicepremiera.

„Berl. Tageblatt“ zamieszcza obszerną korespondencję o ustapieniu p. Thugutta, oraz cytuje oświadczenie „Klubu pracy“ z którego podkreśla szczególnie momenty o złym stanie gospodarczym Polski. Warszawski korespondent dziennika wyraża przypuszczenie o możliwości rychłego przesilenia rządowego.

=○=

Spotkanie Chamberlaina z Briandem zadecyduje o pakcie bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca. (G) „Kurjer Warszawski“ donosi z Paryża, iż w kołach politycznych zapewniają, że Briand odniesie się do rządu angielskiego z prośbą o udzielenie mu jeszcze nowych szczegółów w sprawie układu o bezpieczeństwie. Właściwa rozmowa na temat paktu bezpieczeństwa nastąpi dopiero podczas osobistego spotkania się Chamberlaina z p. Briandem w Genewie.

Najważniejszym w projekcie rządu angielskiego jest przyznanie Francji bezwzględnej prawa przemarszu wojsk przez zdemilitaryzowaną strefę Nadre-

nji w razie zawarcia układu o bezpieczeństwo. Poza tym zapewniają w francuskich kołach politycznych, że Anglia proponuje zawarcie układu o bezpieczeństwo na czas nieograniczony. Stwierdzić należy, że właśnie ze względu na te dwa fakty odpowiedź angielska przyjęta została w politycznych kołach francuskich przychylnie.

Paryż. 3 czerwca. (PAT.) Potwierdza się wiadomość że Briand weźmie udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie.

=○=

Przesilenie w gabinecie pruskim.

Berlin. 3 czerwca. (AW.) Rokowania w sprawie przekształcenia gabinetu pruskiego trwają w dalszym ciągu. Inicjatywę podjęło centrum, które usiłuje odgrywać rolę pośrednika między prawicą a demokratami. Centrum, wspierane przez niemiecką partię ludową, walczy

zacięcie o osobę min. Severinga, którego prawica nie chce widzieć na stanowisku ministra. Delegaci centrum, biorący udział w rokowaniach przypuszczają, że nastąpi rozszerzenie gabinetu przez przesunięcie go na prawo.

=○=

Niepowodzenia Gdańska i Litwy.

Paryż. 3 czerwca. (PAT.) Odbył się tu doroczny kongres związku Ligi praw człowieka i obywatela. Wzięli w nim udział delegaci Francji, Belgii, Rumunii, Polski, Włoch, Rosji, Armenii, Gruzji, Bułgarii, Niemiec, Gdańska i Haiti. Francję reprezentował prof. Aulard, Belgię minister Vandervelde, Polskę senator Pozner. Na porządku dziennym znajdowało się wiele spraw, między innymi protest przeciw terrorowi bolszewickiemu w Rosji i Bułgarii. Gdańsk wysunął żądanie przerwania dyskusji nad sprawami Polski do posiadania składu amunicji na terytorium miasta Gdańska. Na propozycję przewodniczącego kongresu Vandervelde'go i po umotywowanych wyjaśnieniach senatora Poznera kwestję tę usunięto z porządku dziennego, jako niemającą nic wspólnego z przedmiotem obrad kongresu i kompetencją Ligi praw człowieka. Zaproponowano przedstawicielowi miasta Gdańska, aby Gdańsk zwrócił się z tą sprawą do Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów.

Genewa. 3 czerwca. (PAT.) W czasie dyskusji prowadzonej na plenum komisji generalnej nad wnioskiem spe-

cialnej komisji w sprawie państw sąsiadujących z Rosją delegat litewski Zaunius zgłosił propozycję, aby Litwę zaliczono również do rzędu państw znajdujących się w szczególnym położeniu. W odpowiedzi na powyższe oświadczenie delegata litewskiego stwierdził delegat Sosnkowski, że sprawa granic polsko-litewskich została rozstrzygnięta sprawozdaniem Tymansa z 21 kwietnia 1923 przyjętem przez Radę Ligi Narodów. Wobec tego, nie chcąc wchodzić w meritum sprawy zaznaczył minister, iż Litwa nie ma granic wspólnych z Rosją i że w danym wypadku nie jest zagrożona przez kraje sąsiadujące z Rosją. Polska będąca członkiem Ligi Narodów ma pełne poczucie praw i obowiązków wypływających z paktu a szczególnie w stosunku do Litwy jako kraju będącego również członkiem Ligi Narodów i związanego z Polską tradycjami braterstwa i wspólnego życia politycznego w ciągu wieku. W głosowaniu odrzucono jednomyślnie wniosek litewski z wyjątkiem jedynie głosu delegata litewskiego. Należy podkreślić, iż ton wystąpienia delega-

ta litewskiego odbiegał od dotychczasowych napaści i był umiarkowany.

OBRADY W SPRAWIE TRAGICZ- NYCH ZAJŚĆ W WILNIE.

Warszawa. 3 czerwca. (PAT.) Sejmowa komisja oświatowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad oświadczeniem p. ministra W. R. i O. P. w sprawie zajść w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie. Po końcowym przemówieniu ministra St. Grabskiego, wybrano podkomisję z 9 członków, z przewodniczącym komisji p. Sołtykiem na czele, która ma zająć się uzgodnieniem wniosków zgłoszonych podczas dyskusji i przedstawić je na następnym posiedzeniu komisji, które wyznaczono na piątek bieżącego tygodnia.

WSPANIAŁE WYNIKI POBORU REKRUTA NA KRESACH.

Warszawa. 3 czerwca. (AW.) W powiatach trockim i wileńskim podczas poboru rekruta rocznika 1904 stawilo się do szeregów 100 proc. powołanych.

OBRADY NAD BUDŻETEM MINI- STERSTWA REFORM ROLNYCH.

Warszawa. 3 czerwca. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszym rannym posiedzeniu rozpatrywała budżet ministerstwa reform rolnych. Referent sen. Zubowicz zwrócił uwagę na powolność postępowania ministerstwa reform rolnych i podległych mu urzędów w sprawach parcelacyjnych i komasacyjnych, podnosząc równocześnie, że duża część odpowiedzialności spada na ustawę, która w wielu wypadkach utrudnia wprost pracę. W dyskusji mówcy naogół zgadzali się na wywody kierownika ministerstwa p. Radwana, w odpowiedzi na zarzuty, wysunięte w czasie dyskusji. Dalsze obrady odroczono.

NOWE DZIEŁA REYMONTA.

Warszawa. 3 czerwca. (AW.) „Gazeta Warszawska“ zamieszcza wywiad z Władysławem Reymontem, bawiącym obecnie w Paryżu. Reymont ukończył pisanie 3 nowych książek. Pierwszej z nich pt. „Ostatni Chrześcijaństwo“ treścią jest martyrologia unitów. Druga pt. „Książka Jan“ zajmuje się opisem przeżyć księdza, który pochodzi z ludu. Trzecia pt. „Powrót“ jest śmiałą fantazją na tle starcia przyszłego świata z kościołem. W Paryżu ukazał się ostatnio pierwszy tom „Chłopów“ Reymonta w przekładzie francuskim. Równocześnie przygotowują się wydania angielskie tego dzieła w Londynie i Nowym Jorku. Zamierzony jest również przekład „Chłopów“ na język japoński.

NOWE BILETY 2-ZŁOTOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta, ministerstwo skarbu zostało upoważnione do wypuszczenia biletów zdawkowych, za które tymczasowo uznano bilety z napisem „Bank Polski“. Ze względu na zniszczenie przez używanie biletów zdawkowych 2-złotowych ministerstwo skarbu przystąpiło obecnie do ich wycofania i zastąpienia innemi, zaopatrzonemi w odpowiednie napisy i właściwą datę emisji.

WYROK W PROCESIE O TESTA- MENT SP. TYSZKOWSKIEGO.

Kraków. 3 czerwca. (PAT.) Pisma donoszą: W przemyskim cywilnym sądzie okrogowym odbyła się dwudniowa rozprawa w sprawie testamentu sp. Antoniego Tyszkowskiego, który cały swój majątek, składający się z kilkunastu folwarków, zapisał Polskiej Akademii Umiejętności. Sąd ogłosił wyrok oddalający powoda w całości, a więc uznający testament na rzecz Polskiej Akademii Umiejętności. Wyrok sądu cywilnego nie przesądza w niczem sprawy dochodzeń karnych o sfalszowanie testamentu. Zastępcy powodów domagali się odroczenia sprawy do ukończenia postępowania karnego. Trybunał jednak wniosek ten odrzucił.

NOWE SZYKANY NA POLITECHNICĘ W GDAŃSKU.

Gdańsk. 3 czerwca. (AW.) Władze politechniki oraz senatu gdańskiego odmówiły mimo interwencji odpowiednich organów polskich zatwierdzenia polskiej nazwy Związku młodzieży akademickiej „Zjednoczenie”, grupującej w swoim łonie młodzież pochodzenia żydowskiego. W orzeczeniu swym senat wyraźnie zaznaczył, że może zatwierdzić tylko nazwę niemiecką lub łacińską, wobec czego stowarzyszenie przybrało nazwę „Unia”.

GDĄSK PROTESTUJE.

Gdańsk. 3 czerwca. (PAT.) Namiętna kampania rozpoczęta ostatnio zarówno przez senat jak i przez prasę, przeciw podwyższeniu taryfy celnej trwa w dalszym ciągu. Obecnie równolegle z akcją prasową rozpoczęto silną agitację antypolską wśród ludności, wywołując wśród niej sztuczne wzburzenie i wmawiając, w nią, że podwyższenie taryfy celnej dotyczącej jak wiadomo przedmiotów zbytku odbija się fatalnie na całym życiu gospodarczym w m. Gdańsku. Senat gdański zamierza wedle doniesień dzienników wystąpić do komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku z notą protestującą przeciw wspomnianemu zarządzeniu władz polskich a równocześnie ma się zwrócić do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o interwencję w tej sprawie. — Wreszcie sprawa ta będzie omawiana w tym tygodniu w sejmie gdańskim. W związku z tem wzywają dzienniki senat do zmiany całego systemu celnego w stosunku do Polski.

„LWÓW” W LONDYNIE.

Londyn. 3 czerwca. (PAT.) Wczoraj przybył tu szczęśliwie polski statek szkolny Lwów.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ ROBOTNIKÓW KATOLICKICH W POZNANIU.

Poznań. 3 czerwca. (AW.) Podczas Zielonych Świąt odbyła się w Poznaniu uroczystość 25-lecia pracy związków katolickich towarzystw robotniczych polskich z udziałem około 1000 delegatów.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ADWOKAT

4610n

Dr. Alfred Czoban

przeniósł kancelarię do realności przy ul. Jagiellońskiej 7. Tel. 35—50.

**NAJLEPSZA SPOSOBNOSĆ
WZBOGACENIA SIĘ
GŁÓWNA WYGRANA
350.000 złotych**

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000 i t. d.

Co drugi los wygrywa
Losy Polskiej Państwowej Loterii klasowej są do nabycia u firmy:

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.
Ciągnięcie już 10 i 12 czerwca br.

Ceny losów: ćwiartka 24 zł., półówka 48 zł., cały 96 zł. — Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

4757n Niemniej zamawiam

losów ćwiartek „ ” 24—

losów półówek „ ” 48—

losów całych po Zł. 96—

Należytość złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę mi przystanym.

Imię i nazwisko

Miejscowość i bliższy adres

Dziś 4-go b. m. w kinoteatrze „APOLLO” JEJ OSTATNIA PODRÓŻ

Wspomniły dramat z niezrównaną tragiczną **MARJĄ JACOBINI** w głównej roli. 4767

ZUPEŁNA SPRZEDAŻ SUKIEN o 25% niżej cen fabrycznych
4722n suknie od 10 zł począwszy.
JAGIELLOŃSKA 11a D. EISENBERG.

Jaka będzie przyszłość Senatu.

Poglądy marsz. Rataja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (G). „Warszawianka” podaje, że marszałek Rataj przesłał do najnowszego zeszytu „L'Europe Nouvelle” poświęconego sprawom Polski uwagi swoje, dotyczące ogólnego obrazu urządzeń parlamentarnych w Polsce.

Senatowi poświęca marsz. Rataj następujące uwagi: „Są wszystkie dane i do przypuszczenia, iż Senat polski,

taki, jak dzisiaj — nie utrzyma się długo. Albo zostanie równouprawniony z Sejmem ze względu na to samo źródło władzy, albo zmieni się w ciało ściśle rzeczoznawcze, a w takim razie będzie w inny sposób skompletowany, albo wreszcie zostanie zniesiony na rzecz jednoizbowości. Ewentualność pierwsza wydaje się najbardziej prawdopodobną.

Szczegóły zamachu na pociąg pod Swisłocza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (G). Część bandy, która w dniu 30 maja dokonała napadu na pociąg między Narewką a Swisłoczą, wpadła w ręce policji. Aresztowania dokonano na terenie Puszczy Białowieskiej koło wsi Babia Góra. Ranny policjant rozpoznał trzech bandytów, a wśród nich herszta bandy, pozostali bandyci jeszcze nienajdzeni. Pościg trwa dalej.

Sledztwo wykryło, że bandyci mieli zamiar napaść na pociąg, wiozący znaczną ilość gotówki na wypłatę pensyj urzędnikom w Wilnie. Bandyci

chcieli spowodować wykoślenie pociągu przez odkręcenie szyn od progów. Próbowali zmusić do rozkręcania drożnika Lasotę, a gdy ten robił to zbyt powoli, zabrali się do roboty sami. W tej chwili zbliżył się patrol policyjny, a bandyci nie tracąc fantazji rozpoczęli namawiać policjantów do przejścia na ich stronę. Policjant Zagórkowski dał do bandytów strzały — jednak w walce został zabity.

Pogrzeb bohatera policji oddano honory wojskowe.

Tragiczny wypadek na wycieczce.

14 uczeń wraz z nauczycielem utonął w stawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca. (G) Dzisiejszy „Express Poranny” donosi o strasznej katastrofie, która wydarzyła się pod Koźmicami. Uczeń szkoły powszechnej w Rudce, w liczbie 28, udał się na wycieczkę wraz z nauczycielem. W odległości 2 klm. od pewnej osady wycieczka natrafiła na staw. Nauczyciel wynajął wielką łódź przewożową celem przeprowadzenia uczestników wycieczki na

brzeg przeciwny. Niestety już po odbiciu od brzegu spostrzeżono, że łódź przepuszcza wodę, co wywołało wśród uczniów popłoch i spowodowało wyrzucenie się łódki. Wszystkie uczennice wpadły do wody. Gdy z brzegu zauważono ten wypadek, pospieszono z pomocą, ale uratowano tylko połowę tonących. Czternaście uczniów wraz z nauczycielem znalazło śmierć w stawie.

Ustawa o koncesjach monopolowych wchodzi w życie.

Nie pomogło Żydom urządzenie koncertu w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca (zo). Na pierwszym punkcie dzisiejszego posiedzenia Sejmu była sprawa wniosku żydowskiego o rewizję rozporządzenia Prezydenta w sprawie koncesyj. Jak wiadomo, na komisji uchwalono przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Gdy na plenum upadł wniosek żydowski o odroczenie obrad nad tą sprawą, żydzi wszczęli awanturę. Zajęli miejsca w sali jeden za drugim i zaczęli grać. Bez względu na hałas, referent pos. Polakiewicz przemawiał do ucha stenografa, marszałek zaś kazał sobie przynieść album z fotografiami posłów i porównując twarze grających z fotografiami, po kolei przyzywał posłów — muzykantów do porządku i zapisywał do protokołu. Pos. Polakiewicz w referacie swoim podkreślił, że Sejm kilkakrotnie objawił swą wolę załatwienia sprawy w sposób przychylny dla inwalidów oraz wdów i sierót po nich, płynie to bowiem z poczucia obowiąz-

ku względem najdzielniejszych obywateli Polski i z poczucia polskiej racji stanu. Idzie o to, aby inwalidów zwrócić do praktycznego życia, dać im lżejszą pracę, z drugiej zaś strony o to, aby zmniejszyć wydatki państwa na inwalidów. W dniu 27 grudnia ub. r. wyszło rozporządzenie Prezydenta w sprawie rewizji koncesyj. Posłowie żydowscy zgłosili wniosek, żądający zniesienia tego rozporządzenia. Komisja sejmowa odrzuciła ten wniosek, stwierdzając, że rozporządzenie Prezydenta było wynikiem jednomyślnej opinii Sejmu. Referent apeluje do Izby aby odrzuciła wniosek Koła żydowskiego i zażądała od rządu wydania rozporządzenia wykonawczego do 14 dni.

Gdy pos. Polakiewicz skończył mówić, marszałek zarządził przerwę i zwołał konwent seniorów, na którym postanowiono kompromisową propozycję, by raz jeszcze wziąć pod głosowanie odrzucony wniosek pos. Mo-

raczewskiego, który przedłożył ustawę nowelizującą rozporządzenie Prezydenta i domagał się odesłania sprawy do komisji. Większość konwentu seniorów zgodziła się na tę propozycję, Koło żydowskie poszło na naradę, a tymczasem wszedł na trybunę pos. Hausner (Koło żydowskie), który wygłosił dłuższą obszerną mowę.

Następnie pos. Moraczewski ponowił swój wniosek z tem, by głosowano nad nim aż po wyczerpaniu dyskusji. Rozpoczęła się więc długa dyskusja, której przysłuchiwało się bardzo mało posłów.

Dyskusja podczas której nie byli obecni przedstawiciele klubów mniejszości narodowościowych trwała do godz. 10 wieczór.

O godz. 10 dyskusję przerwano i przystąpiono do głosowania. Wniosek Koła żydowskiego o zniesienie rozporządzenia Prezydenta odrzucony został wszystkimi głosami z wyjątkiem PPS. Tak samo odrzucono wniosek pos. Moraczewskiego przeciw głosom PPS o odesłanie do komisji wniosku mniejszości.

Rezolucje pos. Smoły i Szmigła, by do dwóch tygodni rząd wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy, uchwalono.

Podczas głosowania nie było na sali posłów „mniejszościowych”, jedynie w loży Senatu siedział w charakterze obserwatora pos. Chrućki.

„GAZETA WARSZAWSKA” O PANU THUGUCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 czerwca. (zo) Z powodu ostatnich wystąpień p. Thugutta, umieszcza „Gazeta Warszawska” bardzo charakterystyczne i słuszne uwagi:

„P. Thugutt ustąpił z trzaskiem nieprzyzwoitym. Natychmiast po swej wizycie pożegnalnej w Belwederze, zaczął bawić się w oświadczenia i listy publiczne o charakterze wysoce niewłaściwym. W gruncie rzeczy powinien być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Za co? Za to, że obarcza rząd zarzutami uprawiania systemu prowokacji, awansowania urzędników przestępców, bez przytoczenia najmniejszych dowodów, bez wskazania jednego nazwiska.

P. Thugutt, polemizując z ministrem Ratajskim, powołuje się na sprawę Trojanowskiego. Czemu jednak p. Thugutt, będąc ministrem, nie zażądał postawienia w stan oskarżenia kierownika policji politycznej? Nie miał widać po temu dostatecznych danych, jeżeli dotychczas p. Piątkiewiczowi nie wytoczono nawet do chodzenia — albo też kierownicy policji politycznej byli bliscy lewicy.

Natomiast p. Thugutt posługuje się raportami otrzymanymi urzędowo, gdy był ministrem, dla napiętnowania rządu, za działalność którego jest odpowiedzialny narówni z innymi ministrami. Nie jest to postępowanie ani słuszne, ani obyczajne. Oskarżanie urzędników bez wskazania winowajców — nie jest również rzeczą właściwą.”

CZY STRAJK W TEATRACH MIEJSKICH?

Lwów, 4 czerwca.

Wczoraj o godz. 10 w nocy otrzymaliśmy przez PAT-iczną w drodze nieoficjalnej komunikat niewiadomego pochodzenia, którego autor donosi, że z powodu niewypłacenia gaży, zalegającej od dni dwudziestu — związki artystów, chórów i robotników teatralnych uchwały rozpocząć dziś wieczorem strajk we wszystkich teatrach, o ile zarząd miasta nie wypłaci natychmiast zaległych pborów.

Komunikat ten nasuwa poważne wątpliwości. Jest prawie faktem, że gaże teatralne za część maja — jak to zresztą było regułą w ostatnich miesiącach — dotychczas nie zostały wypłacone, jednak wątpimy, aby personal artystyczny i techniczny, którego obywatelskie stanowisko wobec kryzysu finansowego teatrów jest powszechnie znane — chciał naprawdę przez wywołanie strajku doprowadzić Teatry Miejskie do zupełnego rozprzężenia w przededniu objęcia ich przez nową dyрекcję.

Przegląd prasy.

„Głos Narodu” podaje następującą ogólną charakterystykę 3-go kongresu Ch.-Decji, odbytego w Warszawie. — Charakterystyka jest oczywiście entuzjastyczna, może nawet nieco... trąca megalomanią:

Pierwszym z nich to — liczba delegatów. W kongresie brało udział około 800 reprezentantów stronnictwa ze wszystkich zakątków Polski, wybranych procentowo do liczby danego środowiska! Poza tem kilkuset członków stronnictwa, którzy jakkolwiek nie wybrani delegatami, chcieli jednak w charakterze gości śledzić przebieg obrad kongresu. — Nie brakło przedstawicieli żadnego ważniejszego okręgu w państwie! W ten sposób kongres warszawski, trzeci z rzędu, przybrał charakter zjazdu ogólnopolskiego!

Drugim momentem, jeszcze więcej niż pierwszy pociesającym, był wysoki poziom obrad. W atmosferze zgody i porozumienia przechodziły wnioski nie tylko na plenum, ale i w komisjach, choć w tych ostatnich nie brakło żywych dyskusji i nawet starć polemicznych.

Ta atmosfera porozumienia była możliwa jedynie dzięki temu, że na kongresie znaleźli się członkowie stronnictwa, rozumiejący całą powagę swej roli na kongresie. Obok przedstawicieli najwyższych kół inteligencji doskonale przemówienia wygłaszali robotnicy i zgłaszali praktyczne, roztropne rezolucje lub poprawki do statutu i programu. Obok nich wybitny udział w kongresie wzięli urzędnicy i przedstawiciele średniej warstwy miejskiej, wreszcie i rolnicy.

* * *

Z ważniejszych uchwał kongresu Ch.-Decji podkreślić należy rezolucje w dziedzinie gospodarczej. Cytujemy za „Rzeczpospolitą”:

Jako główne środki zaradcze uważamy: kontynuowanie bezwzględnie reformy rolnej, melioracje i komasacje, wykształcenie zawodowe rolników, kredyt rolny długo i krótkoterminowy, organizację zaspakajania potrzeb rolnictwa i organizację przetworów przemysłu rolniczego oraz przemysłu ludowego;

podniesienie stanu średniego, rekonstrukcja drobnego, przemysłu i kupiectwa w miastach i miasteczkach przez wykształcenie zawodowe i handlowe, kredyt obrotowy, organizację zakupu surowców i maszyn, oraz przez organizację i reprezentację zawodową,

reorganizację i podniesienie przemysłu przez udoskonalenie organizacji technicznej i handlowej oraz organizacji administracji i pracy,

przez rozszerzenie sieci komunikacyjnej i racjonalną politykę taryfową, ułatwiającą zbyt krajowy i zagraniczny,

przez przebudowę taryfy celnej zgodnie z potrzebami całej Polski; taryfa celna winna w granicach wskazanych przez najkorzystniejsze u nas warunki produkcji bronić tych gałęzi przemysłu, które mają u nas widoki rozwoju, jak również tych, które są nieodzownie potrzebne dla bezpieczeństwa państwa,

stworzenie jednolitego i prostego systemu podatkowego, sprawiedliwe określenie i rozłożenie podatków bez pośrednich, nienaruszających nadal substancji i majątku narodowego, obniżenie podatku obrotowego w obrocie wewnętrznym i daleko idące ulgi przy eksporcie, ograniczenie importu przedmiotów zbytku, stworzenie stałych i trwałych podstaw dla życia gospodarczego przez unikanie niespodziewanych zarządzeń i rozporządzeń częstokroć sprzecznych z duchem i literą ustaw.

* * *

P. Adolf Nowaczyński zachęca w „Gazecie Warszawskiej” do zainteresowania Czechów, czeskiego kapitału dla polskiego dostępu do morza:

Kiedy niżej podpisany lat temu dwadzieścia pierwszy i pierwszy raz w ogóle wymieniał i wypowiadał w „Świecie” Stef. Krzywoszewskiego słowo „Gdynia” i pierwszy raz w wesołym fejletonie wesoło sobie pisał, że taka Gdynia Kaszubska mogłaby być kiedyś portem polskim i kiedy potem jeszcze to raz powtarzał w „Nowej Gazecie” niżej podpisany, ogromnie dużo z tego było śmiechu i wesołości i sam niżej podpisany kpił sobie z tej fantazjki na funty.

A teraz sam na własne oczy ten port budujący się ogląda.

No to może i z tem się uda? Zainteresowanie Czechów, czeskiego kapitału i czeskiej energii dla polskiego dostępu do morza? Viribus unitis. Jak w Szczecinie i Hamburgu, tak mogą mieć Settlement czeskie na lat 99 w Gdyni albo Tczewie. Do ut des „Wolna Strefa” „Skody — Zawody”.

Oczywiście Danzigerom ogromnie by się to nie podobało, ale jeszcze się taki nie urodził, coby samemu Sahlmowi ugodził... Właściwie mówiąc słowo „nie podobało” byłoby tu zbyt słabe. Wycieczkę czeską w Gdańsku i w Gdyniu przyjęliby ze zgrzytaniem zębów, rycząc w niebogłose, równocześnie: „Peitschland, Peitschland über alles”. Ale to już nie powinno nas ni zniechęcać, ni odstraszać. Oderint Dum metuant.

Skorzystajmy z okazji i pokażmy Czechosłowacji, że ten korytarz nie tylko etnologicznie czy statystycznie jest nasz, ale że jest jako taki całkowicie zaciąsny i że musi być kiedyś cokolwiek może i viribus unitis... rozszerzony. Nie tylko nie zlikwidowany, ale wprost przeciwnie rozszerzony. Nawet dla nas. Ewentualnie i dla nich.

W każdym zaś razie korzystajmy z okazji i po licznych rewizytach zorganizujemy ich rewizytę, na 26. czerwca do Grudziądza i na Pomorze po morze!... może to pomoże.

* * *

W „Kurjerze Polskim” znajdujemy niepozabawione słuszności uwagi o metodzie i rzetelności pracy dziennikarza:

Teoretyzujemy nieustannie. Ogłaszamy wywody nadzwyczajnie mądre, imponujemy pomysłowością i dowcipem, ale jak najmniej, jak najbardziej konfrontujemy swoje enuncjacje z rzeczywistością. I nie tylko my, dziennikarze. Tak samo różni społecznicy, politycy, posłowie, nawet czasem ministrowie... Ale szczególnie już nieodpowiedzialną musi być praca dziennikarza i publicysty, który codziennie poucza rzesze swoich czytelników, sam zaś nie uczy się wcale lub uczy się niezmiernie mało. Nie uczy się życia, rzeczywistości, prawdy. Może każdą sprawę tak czy inaczej oświecać (mamy specjalny talent „oświeclania”) ale przede wszystkim winien dobrze zba-

dać to, o czem tak śmiało pisze. Dla tego dobrze robią ci, którzy nas zapraszają do wzięcia udziału w poręczających wycieczkach. Niejedna sprawa zyska przez to na powadze w opinii publicznej, my zaś z bogactwem swoją szczupłą wiedzę o życiu i potrzebach kraju.

Inteligencja i wyobraźnia dużo może, ale nie zastąpi wszystkiego. Nawet powiedzieć można, że często kroć przeistacza się w pospolitą błagę, tem szkodliwszą, im w piękniejszej jest podana stylistycznej szacie.

Pozatem w dotychczasowym systemie naszej roboty dziennikarskiej widzę zagrożony nasz interes zawodowy. Skoro piszemy o wszystkim w każdej dziedzinie musimy wiedzieć chociaż troszkę więcej, niż przeciętny czytelnik, bo inaczej za co nam czytelnik będzie płacił? A właśnie jedną z uderzających cech naszego życia społecznego wogóle, a poziomu prasy w szczególności, jest ta, że uczący często mniej wie i mniej rozumie, niż ten, kogo się chce uczyć. Zgódźmy się, że takiego stosunku nie można nazwać prawidłowym.

Jak w całym kulturalnym świecie tak i u nas musi dziennikarz dużo jeździć, oglądać, sprawdzać, jeżeli chce być w swojej pracy człowiekiem odpowiedzialnym.

Blaga jest jednym z niezłych środków naszego utrzymania, ale nie może być środkiem jedynym. Łatwo wierność czytelnika jest ogromna i dla niejednego z nas błogosławiona, ale i ona ma swoje granice.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NA SPŁATY

poleca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p.

OBOWIE

WSZELKIEGO RODZAJU „MIKADO”, Akademicka 20.

PLASZCZYGUMOWE

męskie tylko Zł. 26.—. MAGAZYN „CHIC”

Lwów, L. Sapiehy 27.

LISTY WARSZAWSKIE.

Porady turystyczne.

Ponieważ nie należy i nie trzeba tego roku wyjeżdżać za granicę, powinno się miesiące letnie spędzać w uzdrowiskach krajowych. Dla tysięcy ludzi wypadłoby wydać jakiś podręcznik turystyczny, w którymby ludzie fachowi wysłowili wymownie piękność i naturalne bogactwa kilkudziesięciu ślicznych naszych uzdrowisk. Należałoby wydać podręcznik taki w dwóch językach: w polskim i żydowskim. Informacje powinny być krótkie i zwarte; naturalnie, że zbyt lapidarnych określeń należy unikać. Nie można np. pisać: „Krynica. Tu obdzierają”, albo: „Truskawiec. Tu także”. Trzeba pisać nieco więcej i sprawiedliwie. Chętnie służę próbka, jak należy pisać krótkie, zachęcające monografie. Ponieważ najlepiej znam Zakopane, więc piszmy o niem. Otóż tak:

Zakopane, jak ogólnie wiadomo, jest to wieś, leżąca na wielkiej drodze od Trzaski do Karpowicza. Leży ona w rowie, do którego spływa wszystko z okolicznych pagórków i dlatego Zakopane nazwane zostało „perłą Tatr”, niektórzy zaś nazywają je „letnią stolicą Polski”, głównie z tego względu, że latem opuszczają żydzi swoją stolicę zimową Warszawę i tutaj się przenoszą.

Posiada ono sławę europejską, którąkolwiek bowiem z Europy przyjeżdżał do Zakopanego, ogłasza natychmiast

po całym świecie, żeby się nikt tu nie ważył przyjeżdżać, bo umrze i nie będzie go gdzie potem wykapać.

O wyspie Whigt powiedział Longfellow, że jest to „miejsce zimne w lecie, a ciepłe w zimie”. Twierdzenie to z niemałą ścisłością można zastosować do Zakopanego: przez lato pada tam zimny deszcz a w zimie jest upał. Komisja klimatyczna takiemu stanowi rzeczy nie przeciwdziała i wobec tak widocznej złośliwości natury zachowuje się z drwiącą opieszałością.

Oryginalność i wielka sława Zakopanego stąd pochodzi, że jego górski klimat dokazuje cudów; uwaga, że „trzeba mieć końskie zdrowie, aby się leczyć w Zakopanem” nie jest pozbawiona sensu.

W pobliżu Zakopanego rosną wysokie góry Tatry, będące wielkiem naszym bogactwem, w ostatnich bowiem czasach na wysokości około tysiąca metrów odkryto w Tatrach nieprzebrane skarby: wspaniałe i niewyczerpane kopalnie puszek od konserw, łupin od jaj, cynfolii od czekolady, pokłady żydowskich gazet, damskich podwiązek i innych takich minerałów.

Znakomici taternicy uparcie podtrzymują legendę, że początek rodu ludzkiego nie wywodzi się bynajmniej z nad Eufratu i Tygrysu. Na poparcie śmiałego tego twierdzenia przytaczają argument, nie wytrzymały — zdaniem mojem — naukowej krytyki, że jakoby widziano niejednokrotnie na wysokości tysiąca pięciuset metrów pracę nad stwarzaniem człowieka, który potem zjawiał się na świat w Warszawie.

Mimo świetnych swoich przymiotów i słynnych przydomków, Zakopane jest miejscowością i skromną i cichą. Panuje w niej praca, duch wzniosły i bezgraniczne ukochanie natury. Jest rzeczą znamienne, że łagodny szczyt górski nigdy — na ten przykład — nie zabija zwierzęcia, ani kury, ani indyka, ani wołu, ani barana i dopiero kiedy pocziwe zwierzę, przyjaciel człowieka, pocziwie zdechnie ze starości, góral rzewnie płacząc, odnosi je go ukochane zwłoki do pensjonatu, — gdzie je zjadają, również ze łzami.

Górale, jest to szczyt dorodny i dzielny; wesele trwa u nich trzy dni, pogrzeb siedm.

Zakopane ze względu na nieporównane swoje zalety, szczególnie zaś z powodu swoich cudów architektonicznych, jest tłumnie odwiedzane; przybysze oglądają ze zdumieniem wysokie domy, wesoło przybudowane do kozich stajen i wspaniałe parkany meandrycznie zygzakiem się wijące; objawia się w tem niezwykła, artystyczna fantazja ludu i chęć utrzymania sielskiego charakteru Zakopanego. Stąd pochodzi uroczyste i pełne wdzięku rozrzućcie nawozu po działkach pola, przyległego do głównych ulic.

Zakopane posiada jeden teatr, zawsze nieczynny, lecz na wysokim stojący poziomie (836 m. nad poziomem morza), jeden słynny kinematograf, cztery dancingi bez tancerzy, elektrownię tak dowcipnie urządzoną, że światło tylko się tli, co nie psuje oczu, poza tem pomnik Jagiełły i cmentarz.

Urok pobytu w Zakopanem na tem polega, że chodzi się tam zawsze pod

górze; trzeba przyznać, że niewiele miejscowości na świecie posiada zaletę tak charakterystyczną.

Do treściwych i pożytecznych wiadomości o Zakopanem dodać trzeba te jeszcze: jedzenie należy zabierać ze sobą na cały czas pobytu i poza tem tylko nieodzowne drobiazgi: papierosy, dorożkę, światło elektryczne, pościel, dom, wodę itp. W Zakopanem z całą pewnością można nabyć ciupage.

Wino w Zakopanem, ze względu na czystość górskiej wody, jest czyste i wysokiej klasy. Ser owoczy godny jest gorącego polecenia, szczególnie ze względów oszczędnościowych i gospodarczych, ser taki bowiem leży w żołądku jak w spiżarni czasem rok, czasem dwa. Pogrzeby względnie tanie.

Poczta znajduje się w środku miasta i jest miłym klubem, gdzie można przyjemnie spędzić czas; nadanie listu poleconego trwa czasem godzin dwanaście, wesoło spędzonych w ogonku. Dlatego w Zakopanem tak szybko upływa życie.

Pstrągi zdechły, kwicoły uciekły.

Fenomenem Zakopanego jest zdolność rodzenia dzieci przez mężczyzn. Każdy może sobie odczytać wielkie ogłoszenie na Chramcówkach: „Apolonia Grajcar, egzaminowana akuszerka damska”. Jeśli tedy jest „damska” musi być i męska. W Zakopanem jest wszystko możliwe. Czyż właściciel restauracji Karpowicz nie wygląda, jak gdyby był w błogosławionym stanie? Hej!

Kornel Makuszyński.

A czy znasz ty bracie młody?

Wycieczka na Wołyń.

I.

I oto w ostatnich dniach maja wyleciała brat dziennikarska „ptakiem z swego gniazda”, by „spojrzeć z góry na swe plemię i rodzinne swoje ziemie...”

Przyjechali „warszawiści”, tj. klub sprawozdawców sejmowych z Warszawy w osobach red. Giełżyński (Kurier Polski“), H. Wierzyński („Gazeta Poranna“), Sokołow (Prasa angielska i amerykańska), W. Noskowski („Przegląd Wieczorny“), Z. Osbergerowa („Gazeta Warszawska“), J. Boelkowa („Warszawianka“), Mieroszewicz („Echo Warszawskie“), K. Glinka („Dzień Polski“), Zynger („Hajnt“), Fall („Chwila“), i z Min. S. W. Wankowicz, oraz ze Lwowa niżej podpisana, reprezentująca „Słowo Polskie“, do stolicy Wołynia, sławetnego miasta Łucka, ongiś obronnego grodu kniazia Lubarta, by stamtąd jechać, kędy „wóz twój bracie, wbiegnie na szerokie czarne drogi, tam przed tobą Wołyń legnie“...

Dziwnie stały mi w pamięci te słowa piewcy „O Ziemi Naszej“, gdy rano, w wagonie, majowy ranek w oczy mi zaświecił i wyglądając przez okno na zakręcie koło Ołyki ujrzałam, jak stalowe, lyskliwe w słońcu szyny twardo w czarną pierś czarnoziemu się worały. Na spotkanie biegly wciąż łany chwiejącego się, dorodnego żyta, łąki jak wschodnie kobierce, tysiącem krasnych kwiatów utkane, lasy podszyte bielą konwalii; na rzekach śmiało zarzucone nowe mosty, strzeżone oczywiście przez naszą policję państwową. Z pól podrywały się skowronki, jak małe, nieustraszone kulki ziemnego prochu, strzelające w niebo piękną radością, ze stawów podnosiły się stada dzikiego ptactwa, a przy stacjach i stacykach lud piękny, dorodny ciemnowłosy, „na nim kożuch łni barani, albo świta, doma bita, „krzemień suty i but kutu, a bekiesza z sukna na niej“...

„Pełny oddech ma tam życie,
„I wszystkiego wbród obficie;
„Ryb i zboża i świnię,
„Bydła, koni i zwierzyzny
„I konopi, pszczoł i miodu
„I niemało tam narodu“...

A jednak, a jednak... jakże daleko żyje od nas ten naród piękny i jak daleko. hen! „za górami, za lasami, za morzami“, leży ten Wołyń, ziemia obiecana, miodem i mlekiem, wedle słów Pola, płynąca... Ślicznie tu jest, wesoło i słońce nawet wstaje ze snu radosne i złote, ale — mogę założyć się z kim chce, że połowa, nie, trzy czwarte wielkiego dwudziestomilionowego Narodu polskiego, wie o Wołyniu tylko że to sa... kresy! Przed wojną był Wołyń naprawdę za kordonem, ale Warszawa mówiła że „to przecie gdzieś daleko, w Rosji... Dziś „kresy“ są pojęciem bardzo mglistym, wszakże stamtąd wyemigrowali wszyscy, których nie pozabijano, do większych miast Rzeczypospolitej polskiej i do stolicy i tam założyli restauracje i jadłodajnie pod nazwą „Kresy“ „Kresówki“, gdzie z początku dawano jeść dobrze i smacznie, a potem się wszystko popsuło i trzeba było jadłodajnie pozamykać. A Wołyń? Gdzie leży? Kto tam mieszka? Jak się tam stosunki ułożyły?

Właśnie owa połowa albo dwie trzecie wielkiego dwudziestomilionowego Narodu polskiego nie była tam — więc skądże ma wiedzieć? Dobrze, że choć powiedział jej wielki geograf prof. Eugeniusz Romer o tem, gdzie Wołyń leży i jacy ludzie tam mieszkają...

Jeszcze Lwów, sam miasto kresowe i strażnica Polski sercem lepiej odczuje potrzeby miasta bratniego i rękę w potrzebie do niego wyciągnie... Ale Warszawa... ale Poznańskie..., ale Pomorze..., ale Śląsk!... A przecież dojazd kolejną jest łatwy i przyjemny, wóz wygodny (O, nie taki, jak ze

Lwowa do Krzemieńca, którym to wozem podróżujący ciężką pokutę za grzechy na ziemi odbywają, niczem czyścić i jękiem potłuczonych kosteczek szpetnie prezesowi Barwiczowi, przygadując za puszczanie w kurs nocny wozu takiego, który powinienby pełnić służbę do Brzuchowic i z powrotem!) zimą pełen przyjemnego ciepła, latem, wiosną i jesienią przesuwający się wśród pięknych pól i lasów kolorowych.

Rowerem i samochodem również jechać cudnie; droga ściele się równo, wygodnie... Myślę, że trzebaby jednak że urządzać wycieczki krajoznawcze dla młodzieży szkolnej, jako konieczne uzupełnienie nauki i wychowania, by poznała swą całą Ojczyznę, nie tylko na mapie, ale by dotknęła żywą stopą wszystkich dzielnic i ziemie Polski i dowiedziała się, że np. na Pomorzu nie mieszkają Niemcy, a że Wołyń nie jest Rosją ani Ukrainą...

Właśnie marzyłam cudnie o tych wycieczkach działwy i młodzieży naszej, gdy pociąg zatrzymał się.

Łuck! Poranek świąteczny, majowy bo w maju każdy dzień jest świętem słonecznym, rozśpiewaniem i umajonem.

Wysiadam. Na dworcu spotyka mnie prezydentowa miasta, p. Ada Zielińska, dzielna Polka-Amerykanka. Dowiaduję się od niej, że pociąg war-

szawski przyszedł przed dwiema godzinami i że dziennikarze są już „przy robocie“. Korzystam z uprzejmości pp. prezydentów. Prędko! Trochę się oczywiście, umyć, uczesać, przebrać i również, do roboty!

Jazda do województwa! Po drodze robię spostrzeżenie, że Łuck jest miastem bardzo czystym, tak nieprzyzwyczajenie czystym, iż robi konkurencję Warszawie. Przytem chodniki porządne, z dużych płyt kamiennych, a bruki równe, bez wyboji. Jak mnie informują, jest to zasługa prezydenta miasta dr. Bolesława Zielińskiego, który od trzech lat włodarzy wołyńskiej stolicy.

Święto dziś. Sklepy pozamykane i nie wiem, jaką fizjonomię kryją poza zapuszczonymi roletami i okiennicami. Natomiast wszędzie, na ulicach, w załomach murów, na rogach ulic, kwiatarki sprzedają pęki olbrzymie konwalii i można istotnie powiedzieć, że Łuck tonie dziś w ich słodkim, rozkosznym zapachu.

Kilometrami ciągnie się ulica Jagiellońska, główna arterja miasta, towarzysz mój pokazuje mi w przejeździe, piękny nowy teatr, dalej „Dom stowarzyszeń“, kościół katedralny.

— A otóż i mury poddominikańskie. Wjeżdżamy do województwa.

Janina Łada Walicka.

Skrzywdzone arcydzieło.

I.

Gdy w jakimś środowisku pojawia się zaraza, stosunki między ludźmi kształtują się w przykry i nieznośny sposób: bliźni podejrzewa w bliźnim roznosiciela epidemii; przyjaciel stroni od przyjaciela, jak od niebezpiecznego bakcyli; bo kto wie, może i ten już uległ śmiertelnej zarazie i teraz właśnie przy podaniu mi ręki, przeniesie ją na mnie?

Rozumują tak zwłaszcza natury tchórzliwe i małoduszne. Podobnie z epidemią bolszewizmu. Kogo już nie zrobiono bolszewikiem? Słyszałem o pewnym publicyście z obozu narodowego - demokratycznego, zwalczającym głęboko i konsekwentnie ideologię komunizmu, że właściwie, to on, między wierszami jest komunista.... Z tego rodzaju podejrzeń uczyniła już sobie nikczemność ludzka tęgi atut przy utracaniu niewygodnych wrogów. Niedawno na przykład tłumaczył mi pewien jegomość, że Leon Schiller, nowy dyrektor teatrów lwowskich jest bolszewikiem, „bo tak mówią po Lwowie“.

Zarzutem tym skrzywdzono także, z lekkomyślności raczej, niż ze złej woli, ostatnią powieść Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie“. Powieść pisana z tendencją komunistyczną. Dlaczego? Bo jej bohater zostaje komunistą. Żeby choć mógł się poprawić, ale nie; przynajmniej czytelnik o tem nie wie, skoro bohater zostaje komunistą — i książka się kończy! — Takie są mniej więcej argumenty krótkowzrocznych podejrzliwców, którzy nie zdają sobie sprawy, że krzywdząc to arcydzieło powieści polskiej, krzywdzą tem samem i siebie. Kto ma źle czytać „Przedwiośnie“, lepiej niech go nie czyta wcale, bo stanie się mniej odpornym na wpływy komunizmu.

„Przedwiośnie“ — widać to bodaj ze struktury powieściowej tego dzieła, przekreśla właśnie komunizm, jako ideę. Jest powieścią nawskróś nacjonalistyczną, rzecz-by można — konserwatywną. Stanowi jakgdyby świetną ilustrację do teorii Gobineau, iż bez zachowania różnic społecznych i rasowych (więc i indywidualnych) niema kultury. Bronią tego, co było, cośmy zastali, ale stwierdza równocześnie, że to nam nie wystarcza. I szuka jeszcze czegoś ponadto, jakiejś nadbudowy.

Żeromski bada bolszewizm od korzeni i wypatruje, jak dalece może się on rozrósć, ze ściśniętym sercem patrzy,

czy aby w Polsce niema podatnego gruntu pod ziarno czerwonych siewców. A że grunt ten dostrzegł, to już nie wina pisarza, tylko — przyrodzona właściwość gleby, którą bada. Bo w każdym z nas siedzi kawałek komunisty, podobnie jak w bolszewiku tkwi potencjonalnie materiał na rosyjskiego „endeka“. O tem zaś, czy komunista, czy nacjonalista z kogoś w końcu wylezie, decydują w dużej mierze, prócz instynktu, okoliczności zewnętrzne: otoczenie, czas, miejsce... Idzie więc o to, by okoliczności te urobić wedle naszej woli z wolnego wyboru; i o to, by wola była mocą zwycięską, a wybór, by był rozumny.

Cezary Baryka, wedle osądu samego Żeromskiego, nie był, bo nie miał czasu zostać człowiekiem rozumnym. Jeśli autor nie znalazł w Polsce ludzi prawdziwie nowoczesnych, którzyby Barykę tego rozumu nauczyli, nie znaczy to bynajmniej, że chce ich znaleźć w Rosji. Co najwyżej można Żeromskiego nazwać za karę pesymistą. Jednakowoż pesymizm nie jest jednoznaczny ani z kierunkiem woli ani z kierunkiem myśli (t. zn. tendencją w myśleniu). Tylko, pod wpływem nurtujących nas uczuć zabarwia on myśl naszą na czarno, niezależnie od nas samych daje pewien charakter przeżyciom intelektu. I często dzieje się tak, że im ktoś bardziej jakiejś rzeczy pragnie, tem mniej w nią wierzy. To przecie proste. Napewno Schopenhauer wołałby mieć świat piękniejszym i lepszym, niż go widział oczami pesymisty.

Powinno to usprawiedliwić, a nawet zrehabilitować ów pesymizm Żeromskiego.

Co ubarwiło na czarno myśl autora „Przedwiośnia“? Nie posadźmy go, że nałożył sobie na oczy ad hoc swego widzimisie spreparowane szkielek; albo, że jest on ślepcem, który światła nie umie już dostrzec. Nie. Bo czyż tego światła mamy tak dużo? Spojrzenie Żeromskiego, to spojrzenie czło wieka, błądzącego w mroku. Snują mu się przed wzrokiem jakieś kształty nie pewne i bezimienne, potworne nie w tem, czem są, tylko w tem, czem być się wydają; w tem, że niewiadomo, co się z nich wyłoni. A zbłąkany nie śmie dowierzać, że wyłoni się światło. Matką niedowiarstwa, a częstokroć i zgorzknienia Żeromskiego jest serdeczna troska. „Przedwiośnie“ jest wiel-

kiem memento zarówno dla autora, jak dla czytelników i w tej intencji było pisane. Bo przecie od nas błądzących zależy, czy wyjdziemy na światło, czy doszczętnie ugrzęźniemy w ciemności. Sam tytuł powieści wskazuje na jej przewodnią ideę. „Przedwiośnie“, to znaczy przewrót w przyrodzie i w przyrodzie ludzkich serc. Tego przewrotu nie umieliśmy jeszcze opanować. Uległ mu — może chwilowo — Cezary Baryka. Uległ mu na zawsze ci, którym na przedwiośnie już nie pora, bo dawno weszli w jesień życia.

Ale powieść Żeromskiego jest ostrzeżeniem dla reszty, dla tłumu innych Baryków, aby ocalili. Może ostrzeżeniem przesadnie groźnem (ja osobiście mam wrażenie, że nie); ta przesada jednak wypływa przecie z nadmiernej miłości.

Uważałem za stosowne nakreślić tych kilka uwag na wstępie do rozważań szczegółowszych nad układem treści „Przedwiośnia“. Bo chociaż zazwyczaj takie uwagi natury ogólnej dają się dopiero po dokładnym rozborze dzieła, tu szło mi o to, by wprowadzić czytelnika dobrej woli na wytyczną, która po uprzednim przygotowaniu nie zgubi mu się przy rozpatrywaniu poszczególnych, napozór niezwiązanych z sobą etapów życia wewnętrznego Czarusa Baryki.

Jeszcze raz więc przebiegniemy uważnie w pamięci treść książki, specjalnie podkreślając te punkty, które okażą się nam potrzebne.

Jan Zahradnik.

3-go Maja w Metz.

—O—

Do obchodu 3-go Maja w Nancy w dniu 5-go bm. dołączyć należy obchód urządzony w Metz przez p. konsula Derezińskiego dnia 10-go maja. Rozpoczęło uroczystość nabożeństwo w kościele S-te Segolene, po którym licznie zebrane przedstawicielstwa Towarzystw wysłuchały kazania polskiego ks. prałata Toczaka. Następnie pochód polski w barwnych strojach krakowskich wraz z muzyką polską i sztandarami przeciągnął przez ulice miasta do pomnika „Au poilu inconnu“. Pomnik otoczyły sztandary polskie w liczbie 18-tu i francuskie w liczbie 6-ciu. Tu do delegacji i publiczności tłumnie zebranej przemawiali kolejno przedstawiciele władz francuskich, p. konsul Dereziński, ks. prałat Toczak i prezes tow. „Amis de la Pologne“. Prawdziwa radość ogarniała serca na widok tej licznej gromady polskiej w strojach narodowych obchodzącej swe święto narodowe na ziemi francuskiej.

Po odśpiewaniu Roty pochód udał się do sali Hotel des Mines na zorganizowany tam wieczór muzykalno-wokalny. Zaproszony z Nancy Chór Stypendystów Polskich był głównym punktem programu wraz ze swemi zawsze świeżemi pieśniami ludowymi. Zaznaczyć też trzeba bardzo udane śpiewy, deklamacje i popisy gimnastyczne młodzieży robotniczej.

W tej sympatycznej manifestacji podnieść trzeba serdeczny udział władz miasta Metz, które towarzyszyły p. konsulowi pieszo w pochodzie przez miasto.

Ks. prałat Toczak, po długiej i owocnej pracy dla sprawy polskiej opuszcza w tym roku swe stanowisko w Metz, udając się w Poznańskie.

Pean.

NADESLANE

(za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

TERMOMETRY BAROMETRY
I HIGROMETRY
LEON APPEL i SKA
Lwów, Legionów 1. Tel. 458.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Święto młodzieży.

Uroczyste czci Polska 900-lecie swego państwowego bytowania. Zarazem czci pamięć wielkiego założyciela Bolesława Chrobrego, który rzucił hasło zjednoczenia Słowian w imię wspólnych tradycji pochodzenia i dla wspólnych celów obrony, a stworzył potężne państwo, kazał mu być ostoją cywilizacji zachodniej i rzymskiej wiary.

W ramy owego państwa wtoczył Bolesław wszystkie niemal szczepy słowiańskie, które niedawno jeszcze napróżno wyciągały ramiona do Światowida-Trzygłowa, by je chronić przed ciążącą od zachodu zagładą, a które teraz chrest wyzwolił, a miecz bolesławy wydarł zachłanności niemieckiej. W obronie swobody słowiańskiej rozniecił walkę na śmierć i życie z Niemcami, których niepokonanych dotąd, trzykrotnie upokorzył. Wreszcie na znak niezawisłości przywdział koronę królewską. To było jego ostatnie przedśmiertne dzieło.

Puścizna bolesławowa nie znalazła dziedzica. Wprawdzie kilkakrotnie, u rozmaitych narodów słowiańskich, próbowano podjąć po nim zarówno ideę walki z Niemcami jak i hasło zjednoczenia Słowiańszczyzny, ale nikt nie miał wielkiego dzieła skutecznie kontynuować, ani myśli upowszechniać.

Tradycja Bolesława, tradycja słowiańskiego, karłomana żyje jednak, rozwija się bowiem w pamięci narodu polskiego, któremu on przekazał swe dzieło.

Odrodzona Polska okazała się odrazu krzewicielką kultury romańskiej na wschodzie i odrazu rozpalila wici w słowiańskich sercach, ukazując grozę niemieckiego niebezpieczeństwa i wzywając do pojednania w imię wspólnych, zagrożonych interesów. Zbliżenie polsko-czeskie, którego jesteśmy dzisiaj świadkami, a którego tak pragnął niegdyś Bolesław Chrobry, przyjaciel i protektor św. Wojciecha, jest najlepszą zapowiedzią dla słowiańskiego jutra!

Obchód ku czci Bolesława Chrobrego jest świętem całej Słowiańszczyzny. Jest on przypomnieniem, że kiedyś przed dziewięciu wiekami żył władca słowiański, który głosił, że już czas by Słowianie poczuli się panami środkowej i wschodniej Europy, że czas najwyższy, by powściągnąć butę niemiecką i zachłanność. Dla Polski państwo jego jest podwójnie drogą, gdyż władca ten był królem polskim.

Jubileusz Chrobrego jest jednak szczególnie świętem młodzieży polskiej, jej bowiem przypadnie pracować nad wykończeniem dzieła, które Bolesław zapoczątkował. Ona więc winna go uczcić najuroczyściej a zarazem najserdeczniej, aby pamięć jego czynów stała się dla niej zachętą w jej własnej pracy.

„Czytelnia Akademicka” we Lwowie, oceniając tę niezmierną wagę tradycji Bolesława Chrobrego dla Polski i całej Słowiańszczyzny, urządzi 21 czerwca uroczystą Akademię w sali Wielkiego Teatru, na którą zaprosi młodzież ze wszystkich środowisk akademickich Polski, oraz przedstawicieli związków narodowych młodzieży Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i Rosji emigracyjnej. Akademia ta, której program będzie wkrótce ogłoszony winna stać się żywiołowym świętem Lwowa. Będzie on bowiem po raz drugi miejscem historycznego obchodu, tak jak był w r. 1869 w 300-lecie rocznicę Unii lubelskiej.

Tadeusz Piszczkowski.

Lwowski Komitet Akademicki.

Na III zjeździe ogólno-akademickim odbytym we Lwowie w r. 1923 utworzony został „Związek Narodowy polskiej młodzieży akad.”. Zjazd ogólny odbyty w roku bieżącym w Wilnie, w którym wzięła udział cała polska młodzież akad. przez wybranych przez się delegatów zatwierdził istnienie i działalność Związku. Celem Związku Narodowego Pol. ml. akad. jest: „1. organizowanie polskiej młodzieży akademickiej jako części społeczeństwa w służbie dla dobra Narodu i Państwa polskiego.

2. Koordynowanie pracy młodzieży akad. oraz koordynowanie działalności poszczególnych związków i organizacji polskiej młodzieży akad.

3. Pomoc polskiej młodzieży akad. we wszelkich polach jej pracy.

4. Utrzymanie łączności między poszczególnymi polskimi środowiskami akad. zarówno na terytorium Rzeczypospolitej polskiej, jak i poza jej granicami.

5. Utrzymanie łączności z młodzieżą akad. innych państw.

6. Reprezentacja całokształtu interesów polsk. młodz. akad.

7. Wyłączna reprezentacja polsk. młodz. akad. w sprawach natury zagranicznej.”

Idąc po myśli tych wskazań swej działalności zdołał Związek skupić całą polską młodzież akad. a tem samem stworzyć pomost wspólnego porozumienia i konsolidacji działalności poszczególnych organizacji akad. Na zewnątrz stworzył Związek silną łączność z młodzieżą innych państw, osiągając wielkie sukcesy, jak odhycie II. kongresu Związku międzynarodowego studentów, w skład którego wchodzi organizacje młodzieży akad. wszystkich państw kulturalnych świata a następnie zdobyć dla Polski zaszczytną rolę przewodniczenia temuż Związkowi (Confederation Internationale des Etudiants).

Władzami Związku Narodowego

pol. młodz. akad. są Naczelny komitet akad. z siedzibą w Warszawie oraz miejscowe komitety akad. w poszczególnych środowiskach uniwersyteckich, członkami zaś wszyscy studenci obywatele Państwa polskiego prócz studentów wyznania mojżeszowego.

W skład lwowskiego komitetu akad. weszli z wyboru dokonanego przez lwowskie delegacje na zjazd wileński akademicy Bilik Adam, Kwolek Stanisław, Lasota Tadeusz, Lachowski Marian, Piszczkowski Tadeusz, Zieliński J., jako wiryliści akad.: Grzegorzczak Kazimierz przew. Akad. Centrali Samop., Sosnowski Zygmunt przew. Br. Pom. Stud. Politechniki, Piotrowski Eugeniusz przew. Wzaj. Pom. Medyków, Szafran Adam przew. Br. Pom. Stud. Weter., Szofer Franciszek przew. Br. Pom. Stud. W. S. H. Z., dr. Liebhardt Stanisław przew. Akad. Związku Sportowego, Terpiłowski Jan przew. Lw. koła międzykorporacyjnego, Zawadiak Leon delegat kół naukowych.

Lwowski komitet Akad. ukonstytuował się następująco:

Przewodniczącym został p. Montalbetti, zast. przew. p. Grzegorzczak i Lachowski, sekretarzami p. Lasota, skarbnikiem p. Kwolek.

Referat wycieczkowy objął p. Piszczkowski, samopomocy p. Sosnowski, sportowy p. Liebhardt, korporacyjny p. Terpiłowski, naukowy p. Zawadiak.

Lokal urzędowy Lw. kom. Akad. mieści się w Czyteln. i Akad. (Łozińskiego 7), godziny urzędowe: poniedziałki, środy, piątki od 19 do 20.

Zadania Lw. komitetu Akad. określił na sa. zadaniami Związku powyżej wymienionymi, a w szczególności wyłączne prawo reprezentowania ogółu polskiej młodzieży akad. Lwowa wobec władz, starszego społeczeństwa, młodzieży akad. innych środowisk akad. oraz związków studentów państw obcych.

Bez ideału.

Jeśli się dziś spotykamy z apatią pesymizmem lub zjadliwą krytyką wszystkiego, co się u nas dzieje — u chłopów, lub starszych pokoleń z pośród inteligencji to jednych usprawiedliwić może ciemnota i brak ducha obywatelskiego drugich — wyczerpanie po ciężkich przeżyciach wojennych i powojennych. W społeczeństwie dzisiejszym brak często wiary i zapału; w literaturze i sztuce — głębszego, duchowego poletu. Tem bardziej zwracają się oczy wszystkich na młodzież, która zwykle wylatywała duchem nad poziom i pragnęła ziemię z posad poruszyć na młodzież, którą wychowano w atmosferze nauki i w duchu obywatelskim; na wojnie była ona bardzo krótko, lub wogóle nie była. Zdaje się ludziom, przynębionym nastrojami nurtującymi dzisiejsze społeczeństwo, że tam, wśród młodzi akademickiej tryskają nowe źródła ideałów i rośnie nowy, zdrowszy, jaśniejszy duch przyszłego społeczeństwa polskiego.

Jest jednak nieco inaczej.

Studenci Uniwersytetów dzielą się na dwa główne obozy. W pierwszym są ludzie, którzy idą w życie pod sztandarem pewnych ideałów i zasad, w imię pewnych przekonań i umiłowani, ku jasno skreślonym, szerokim celom. Są to wytrwali pracownicy, oddani całą duszą nauce, ludzie gotujący się z zapalem do wybranego przez siebie zawodu, niestrudzeni działacze na terenie towarzystw samopomocowych czy ideowych, propagatorzy idei oświecenia ludu, kształcenia typu dobrego obywatela... Programy działań poszczególnych grup nie zawsze są zgodne, drogi postępowania

różne — niemniej jednak wszyscy ci ludzie muszą szanować wzajemnie u siebie wiarę w ideał i w pewien pogląd na świat, dzięki czemu każda najdrobniejsza nawet praca nabiera wartości społecznej i każdy wysiłek jest służbą dla sprawy. W obozie tym znajdziemy wiele jednostek wybitnych, zdolnych, pełnych inicjatywy, budzących wielkie nadzieje na przyszłość — i wielu pracowników gorliwych, obojętnych. Silniej liczebnie przedstawia się obóz drugi.

Tu grupują się ludzie — nijacy. Bez ideału, wyznawcy zasad spokojnych, tępych filistrów, ludzie o ciasnych horyzontach myśli i pragnień, żyjący z dnia na dzień. Istnieje jedyna rzecz, do której zapalają się gorąco: to krytykowanie wszystkich i wszystkiego.

Wykładów na wyższych uczelniach słuchają z niechęcią. Krytykują organizację studiów, zbyt wysokie wymagania profesorów, martwość i suchość akademickiej nauki. Przyszli na wyższe uczelnie wiedzeni różnymi względami — tylko nie pragnieniem wiedzy i umiłowaniem danej umiejętności. Dlatego nie umieją i nie starają się o napelnienie owych krytykowanych „martwych form” — własną treścią, własną myślą.

Podobnie odnoszą się do przyszłych swoich zawodów — obojętnie, często sceptycznie. O jakimś zamiłowaniu lub powołaniu niema mowy. Umieją natomiast rozprawić o wszystkim, co jest w organizacji owych zawodów złe, zacofane, burzące, krytykują ich prawa, obowiązki i władze.

Najczęściej stoja oni poza towarzystwami akademickimi, uważając je za

zbyt krępujące, bezcelowe i zanadto absorbujące, jeśli zaś do jakichkolwiek towarzystw należą — to stanowią zwykłe opozycje, nie orientują się w ideologii towarzystwa lub zrywają z nią za łada podmuchem przeciwnego wiatru dla osobistych uraz i ambicji, rozpraszają się w drobiazgach, nie umiejąc dojrzeć wszechogarniającego ideału.

Nie zdolni uszanować w drugich idei i wiary, na pracę ich patrzą z szyderstwem, starając się zatruć im zdolność pracy społecznej: „Po co to wygłasza nie odczytów po wsiach”, organizowanie teatrów i chórów włościańskich, tworzenie towarzystw ideowych? Wszystko to i tak na nic się nie przyda. W Polsce jest i będzie źle” — I znowu zaczyna się krytyka, rzędu, Sejmu, stronnictw, towarzystw, szkół, podręczników, harcerstwa, sztuki, sportu, tego, że się niczego złego nie reformuje i tego, że się znowu robi nowe próby, eksperymenty...

Ale nigdy z owej krytyki naiwnej i ślepej nie liczącej się z warunkami obecnej pracy nie wyrasta program pozytywny, jasno określony postulat, wskazanie drogi naprawy. Ludzie „nijacy” krytykują poczynania innych, ale sami nie robią nigdy nic. Żyją bliżej przyjemnościami małowieszczy, i to im wystarcza. Obca im jest pasja do czegośkolwiek; nie mają namietności ani do nauki, ani do pracy, ani nawet do użycia.

Byłoby dla Polski wielkiem niebezpieczeństwem, gdyby ta psychologia niedołęstwa i egoistycznego sybarytyzmu nie została wśród młodzieży wykorzystana.

j. kr.

Kronika.

— Z „Młodzieży Wszechpolskiej”. W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali „Czyteln. Ak.” ostatnie przed feriami zebranie Koła z referatem kol. dr. Zdzisława Stahla na temat: „Zagadnienia ustroju — monarchia czy republika”. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— Z „Akadem. Koła TSL.” Zarząd Związku Okręgowego TSL. zorganizował kurs oświaty pozaszkolnej. Cykl wykładów rozpoczął prelekcja dr. St. Uhmy na temat: Zadania i metody pracy oświatowej. Wykład insp. Kazimierza Radwańskiego pt.: Odczyty i pogadanki popularne, który miał się odbyć w poniedz. 1 czerwca, został przesunięty na termin późniejszy poza tem odbędą się jeszcze następujące wykłady: We czwartek 4 czerwca o 7 wiecz. wykład ks. dr. Teofila Długosza pt. „Znajomość terenu działania” W niedzielę, 7 czerwca o godz. 11 przed południem wykład p. Jana Bartosińskiego pt. „Teatry i Chóry włościańskie”. Wreszcie we wtorek 9 czerwca o 7 wiecz. wykład p. Edwarda Zabłockiego pt. „Praca w organizacjach i spółdzielniach rolniczych”.

Prelekcje odbywają się w sali Towarzystwa Gospodarskiego przy ul. Kopernika 1. 20. Wstęp wolny. Na pierwszym wykładzie obecnych było osób 50. Ze względu na ważność zagadnień, poruszanych w owych prelekcjach i na to, że każdy wykład z osobna stanowi dla siebie odrębną całość Zarząd AKTSL. gorąco zaprasza Koleżanki i Kolegów do jaknajliczniejszego jawienia się na następnych wykładach.

— Jubileusz „Biblioteki Słuchaczy Prawa”. W niedzielę dnia 31 maja Two święciło swoje pięćdziesięciolecie piękną uroczystością. O godz. 10 rano odbyła się w auli Uniwersytetu Akademii, na której program złożyły się przemówienia: prof. S. Starzyńskiego go pierwszego prez. Twa., kol. Sochańskiego obecnego przewodniczącego, szeregi przemówień powitalnych i odczyt prof. Juliusza Makarewicza. Wieczorem odbył się raut w salach reprezentacyjnych Uniwersytetu, urozmaicony produkcjami artystycznymi.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 czerwca 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 4 bm. „Casanova”.
Piątek, 5 bm. „Tannhäuser” (wznowienie).
Sobota, 6 bm. „Królowa Saby”.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 4 bm. „Dzikus”.
Piątek, 5 bm. „Dzikus”.
Sobota, 6 bm. „Dzikus”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 4 bm. „Dama w purpurze”.
Piątek, 5 bm. „Dama w purpurze”.
Sobota, 6 bm. „Dama w purpurze”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieluszyckich). Wystawa Artura Klara, Stanisława Matzkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Żygulskiej-Pogonowskiej.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich wystawa „Świtu” z Poznania. Wystawy A. Bartłowskiego i K. Kostynowicza.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 16 czerwca wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za czerwiec.

—○—

— „Tannhäuser”. Wznowienie arcydzieła Wagnera, które odbędzie się w piątek, spotyka się zapewne z dużym zadowoleniem sier muzykalnych Lwowa. Podkreślić należy, że wznowienie to będzie miało prawie zupełnie nową obsadę, a nie jak mylnie domiesiono, że grane będzie w starej obsadzie. W głównych partiach wystąpią pp. Green, Szotarska, Popowiczówna, Prawdzic, Kwiatkowski, Schütz, Martini, Niedzielski i Jeleński. Dyryguje p. Zuna.

— „Dzikus”. W teatrze Małym coraz większą popularność zdobywa sobie ta miła amerykańska komedia, ciesząc się niegdyś znacznym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. „Dzikus” grany będzie codziennie przez cały tydzień.

— „Joanna D'Arc”. W szybkim tempie postępują naprzód przygotowania do wystawienia potężnego dramatu Shawa, który uirzmy prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu. Sztukę reżyseruje dyrektor Czarnowski a bierze w niej udział prawie cały nasz zespół dramatyczny. „Joanna D'Arc” otrzyma również najstarszą oprawę sceniczną.

— Z okazji uroczystości jubileuszowej 30-letniego istnienia państw. Seminarjum naucz. męsk. w Sokalu, która odbędzie się w poniedziałek 8 czerwca br., zapowiada się liczny zjazd wszystkich byłych uczniów zakładu.

— Z ruchu pocztowo-telegr. W urzędach pocztowo-telegraficznych Hoczew pow. Liśko i Żolynia pow. Łańcut, zaprowadzono służbę telefoniczną, a w urzędzie pocztowym Grodzisko pow. Łańcut służbę telegraficzną i telefoniczną, w ograniczonych godzinach dziennych.

— Polskie Towarzystwo Prawnicze 13. czerwca o godz. 18 odbędzie walne zgromadzenie w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5a I. p.

— Kurs społeczno-oświatowy. Drugi wykład kursu w czwartek, tj. dzisiaj, poświęcony będzie rozważaniu kwestii znajomości terenu działania, jako warunku przysposobienia do pracy oświatowej. Wykład wygłosi ks. dr. Teofil Długosz. Początek o g. 7. wiecz. w sali Towarzystwa Gospodarskiego, ul. Kopernika 20.

— Dziś we czwartek przy ul. Lindego 5, od 1 do 2 odbędzie się odczyt dr. Henryka Gorczyńskiego, starszego asystenta Uniwersytetu na temat: Higiena jamy ustnej u dziecka.

— Z okazji egzaminu dojrzałości, jaki się odbył w dniach od 25. 5. do 30. 5. 1925, w państw. seminarjum żeńsk. w Kołomyi podkreślić należy z całym uznaniem, że piękny wynik tego egzaminu główną jest zasługą znakomitego wychowawcy i pedagoga Pana Dyrektora Wemera, który wraz z całym gronem profesorskim nie szczędził trudu przez 5 lat pracy wychowawczej, zaskarbując sobie głęboką wdzięczność rodziców i długą pamięć wychowanków. 4736

— Z dniem 1. czerwca br. otwarta została we Lwowie przy ul. Boularda 1. 4 Wytwórnia robót ręcznych: haft biały, ritchelien, zakopiański, roboty filet, toleodo, koronki tenerifkowe itp. Tamże do nabycia najnowsze warstaki do robót tenerifkowych we wszystkich formatach i wielkościach. Równocześnie otwiera się kurs robót ręcznych, specjalnie tenerifkowych na bardzo dogodnych warunkach. 4750

— Ogólne przekonanie, że tylko powar zagraniczny może być dobry, tymczasem niczem nie ustępuje „ELE-

Parlamentarzyści angielscy we Lwowie.

Jak wiadomo bawią w Polsce członkowie komitetu ekonomicznego parlamentu angielskiego, celem zapoznania się z naszymi stosunkami gospodarczymi. Wycieczkę tę wybitnych parlamentarzystów zorganizował wielki przyjaciel Polaków, konsul francuski w Warszawie. Curel, osiadł na stałe w Polsce. Goście przybyli do Lwowa wprost z Białowieży, gdzie zwiedzali olbrzymie zakłady drzewne.

Na dworcu oczekiwali goście wicepr. dr. Stahl, dyr. Izby handl. i przem. dr. Trawiński, członkowie dr. Rucker, inż. Tatarczuch, dyr. Orzechowski, prof. A. Haber i w. in.

Po godz. 9 rano zajęły na dworzec dwa wagony sypialne, a z nich wysiedli oczekiwani goście. Znajdują się wśród nich: Sir Philip Dawson kierownik wycieczki, członek parlamentu, dyrektor i członek wielu towarzystw. elektrotechnicznych w Anglii i innych krajach. P. J. Hannon, czł. parlamentu, pomocnik kierownika wycieczki. G. R. Hall Caine, czł. parl. specjalista w piernictwie. Cornelius Foman, członek parlamentu i wielu izb handlowych w Anglii, specjalista w sprawach finansowych. Walter Raine, czł. parlamentu, dyrektor eksporterów węgla, prezes Izby handl. w Sunderland. Sir Philip Richardson, czł. parlamentu, podpułk., właściciel okrętów i prezes licznych tow. okrętowych, Sir Frank Sandersohn, czł. parlamentu, dyrektor wielu tow. eksportowych arty-

kułów żywnościowych, ryb itp. Sir Herbert Wragg, czł. parl., dyr. szeregów tow. budowlanych. A. B. Stodert sekretarz wycieczki, znawca wschodniej Europy, założyciel wielu tow. handlowych.

Z gośćmi przyjechali z ramienia min. spraw zagr. hr. Bielski i Wyszyński, z min. przemysłu i handlu dyr. Świętochowski, dr. Bartoszewicz i Sadowski, prezes komitetu polskiego ks. St. Lubomirski i prof. Okolski, dyr. Banku gosp. kraj. Szymanowski, konsul angielski w Warszawie Hubbert i konsul franc. Curel.

Po powitaniu gości przez obecnych, zawieziono ich autami do hotelu George'a, gdzie oczekiwali już prof. Piński, prof. Hauswald, prezes dr. Biełkowski, Kiesler, dr. Żeleński, inż. Plutyński, konsul duński Jurasz, konsul angielski Whithead, dr. Stesłowicz, dyrektor Jarra, sekr. woj. Piwocki i w. i.

Podczas śniadania parlamentarzysty informowali się o życiu gospodarczym Lwowa, prosili o budżet miasta, który im wiceprez. dr. Stahl wręczył w 9 egzemplarzach, poczem rozdano im albumy Lwowa i przewodnik ilustrowany po Lwowie. O godz. 11 goście zwiedzili Wysoki Zamek i Raclawice, poczem autami pojechali do Stryja, gdzie przygotowano dla nich obiad a następnie do Kałusza. Po obejrzeniu przedsiębiorstw Tessa — parlamentarysty udadzą się do Borysławia, a stamtąd do Katowic.

GANT — pasta do obuwia, jak również **Francuska masa do podłóg, Fmy H. Lewicka i Ska, Lwów.** Żądać i używać zawsze. 4740

— **Związek Nauczycielek we Lwowie** (ul. Klonowicza 7), urządza 6-tygodniowy kurs — przygotowawczy, do egzaminu kwalifikacyjnego. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Związku codziennie od 12—1-szej. 4749

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel George'a: hr. Karol Tarnowski z Chorzelowa, Bolesław Dydyński z Dydnia, Gustaw Steiner z Wiednia, Jakób Ostrowski z Warszawy, Karol Mnożil z Berna M., Jadwiga Turczyńska z Warszawy, Ludwik Vopalka z Bubenec, Adolf Cingros z Warszawy, dr. Maks Silberberg z Wiednia, S. Markus z Łodzi, dr. Maksymilian Kessler z Krakowa, Jerzy Nowosielski z Woytkowy, Marja Ebenberger z Zamościa.

Hotel Krakowski: Wolf Alensch z Krakowa, Dawid Gutter z Bielska, Hipolit Głębocki z Czerniowiec, Daniel Sonnenschein z Krakowa, Antoni Hosiak z Krakowa, Józef Sass z Jaworzna, Joachim Adler z Brzeżan, Ernest Felix z Norymbergi, Oscar Jacobson z Kopenhagi, Karol Stangenberg z Rothenstein, Karol Böck z Wiednia, Aleksander Margulies z Tomaszowa, Emanuel Bornstein z Tomaszowa.

— **Pod adresem towarzystw, komitetów itd. nadsyłających komunikaty.** Redakcja „Słowa Polskiego” raz jeszcze zwraca uwagę, że komunikaty przeznaczone do ogłoszenia w „Słowie Polskim” muszą być doręczone Redakcji najpóźniej do godz. 14 dnia poprzedzającego ukazanie się numeru, w którym ogłoszenie komunikatu jest pożądane. Komunikaty spóźnione będą bezwarunkowo odrzucane, względnie przeznaczane do następnych numerów pisma. Komunikatów w drodze telefonicznej nie przyjmuje się.

— **Kłamstwo o przejrzyście celu.** Od pisma Dr. Marceliego Prószyńskiego otrzymujemy następujący list: Na posiedzeniu sejmowej komisji szkolnej 29 maja br., gdy p. min. Grabski dawał wyjaśnienia co do utrakwizacji szkół polskich, przetrzął mu p. Wójtowicz, mianowicie patrząc na mnie, powtórzył dwa razy: „Co Pan na to, p. Prószyński. Słyszy Pan, p. Prószyński?” — wobec czego pokazałem mu palcem na czoło, by się zastanowił, czy trafne jest wymienianie mego nazwiska, skoro min. Grabski najzupełniej go nie wymienił. Otóż na daną komendę soc. „Robotnik” w Warszawie, soc. „Dziennik Ludowy” we Lwowie i ruskie „Dilo” podają swym czytelnikom,

że ów gest odnosił się... do min. Grabskiego. Prostactwa ta robota odpowiada poziomowi owych pism, a uwaga „Dziennika Ludowego”: „Takie przykrości spotykają p. ministra od członka własnego klubu” wskazuje naiwnie na śmieszny cel tego kłamstwa. Trzeba podkreślić, że te trzy gazety walczą solidarnie przeciw polskości szkół, a na terenie sejmowym znów skarżyli się na polszczenie szkół przeze mnie Wasyńczuk, Kozicki i Smulikowski, powtarzając prawie te same zdania. Zgodny chór, złożony ze Smulikowskiego (Polaka) i dwu ruskich agitatorów, ukaranych niedawno więzieniem za walkę przeciwpaństwową, charakteryzuje dostatecznie rzecz całą.

Dr. Marceli Prószyński.

— **Sprostowanie.** Nieprawdą jest, jakoby niedawno odbyła się rozprawa sądowa, skazująca mnie za pobicie studenta, mieszkającego w Polskim Domu Akademickim im. Andrzeja Potockiego fundacji Jakóba i Laury Hermanów; natomiast prawdą jest, że nigdy żadnego mieszkańca Domu Akademickiego nie pobitem, a jeszcze przeszło rok temu odbyła się przeciwko mnie rozprawa o przekroczenie obrazy czci z § 495 ustawy karnej wskutek oskarżenia jednego z byłych mieszkańców Domu Akademickiego i wówczas zostałem prawomocnym wyrokiem Sądu powiatowego we Lwowie, Sekcja III, uwolniony od oskarżenia. — **Norbert Getter.**

— **P. Barwicz prostej.** Otrzymujemy następujące sprostowanie: „Wiadomość o przeniesieniu dyr. Flacha przez p. Barwicza” jest o tyle nieprawdziwa, że jakkolwiek Naczelnik Wydziału kontroli dochodów tut. Dyrekcji kolei państwowych p. Gustaw Flach jest istotnie przeniesiony do radomskiej Dyrekcji kolei państwowych, — to przeniesienie takie nie leży w ogóle w zakresie kompetencji Prezesa Dyrekcji. Prawdą jest natomiast, że Ministerstwo Kolei zarządziło to przeniesienie reskryptem z dnia 28-go maja br. L. Dz. 8926/25 bez uprzedniej wiedzy Prezesa lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych inż. Karola Barwicza, polecając zwolnić Naczelnika p. Flacha niezwłocznie z urzędowania w lwowskiej Dyrekcji. — Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych: K. Barwicz, mp.

— **Wpisy i zgłoszenia do gimnazjum** (z pr. publ.) i szkoły powszechnej im. Henryka Jordana (ul. św. Mikołaja 15) odbywać się będą od 1 czerwca br. w godzinach od 13 do 14. Mieczysław Kistrzyn. 4011

WIERSZEM.

Już i oni.

Snać epidemią objęci wielmożna, Już i aktorzy grają w piłkę nożną. — Czyż poważniejsze zyskała znaczenie Gra na boisku, niżli gra na scenie?

Snać na chorobę tę zapadła prasa. Niczem chasydy z Hasmonai, hasa — I zamiast siedzieć pracowicie w Pacie Włazi na football, jak na grzędę pacie.

Czyliż w kopanie ma się zmienić życie? —

Przestańcie dzieci, bo źle się bawicie! I zła się w przyszłość bramka wam otwiera:

W gry tej wyniku wypadną dwa zera. Janek.

— **Posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta** z referatami wiceprez. dra Schleichera, prof. dra Obmińskiego i inż. Biernackiego, odbyło się wczoraj wieczorem w ratuszu. Sprawozdanie z braku miejsca zostawiamy do jutra.

— **Pod adresem Prezydium Magistratu.** Jeden z naszych obojczyści nam znanych prenumeratorów pisze: Dziś we środę 3 czerwca br. rano byłem świadkiem przy okienku kasy miejskiej w ratuszu, pobierającej podatek wodociagowy, następującej sceny. Żona znanego lekarza p. O. płaciła podatki i wręczyła kasjerowi (bardzo młody pan w cwikierze) dwa pakiety banknotów po 1 zł. razem 200 zł., pakiety były zaopatrzone w opaski Banku Polskiego. Pan kasjer polecił p. O. przyjść po pokwitowanie na drugi dzień, bo musi dopiero pieniądze przeliczyć. Na uwagę p. O. że niema obowiązku dwa razy chodzić, oznajmił jej p. kasjer, że niema obowiązku przyjmować drobnych papierowych banknotów jednozłotowych powyżej 100 zł. Wobec czego p. O. odebrała jeden pakiet na 100 zł. i wręczyła banknot stużłotowy. Pan kasjer jeszcze i teraz próbował p. O. odprawić na następny dzień, dopiero na jej uwagę, że sam przyznał, że 100 zł. pojedynczymi sztukami musi przyjąć, raczył od p. O. przyjąć pieniądze. — Postępowanie tego pana kasjera wydawało mi się od początku bezprawnem, chcąc jednak mieć zupełną pewność co do obowiązujących przepisów kasowych, udałem się do naczelnika kasy p. Fischera, który mnie poinformował, że p. kasjer dopuścił się bezprawia. — Możliwe jest, że na pierwszy rzut oka rzecz wydaje się drobną i nie wartą tytułów słów. — Po zastanowieniu się na leży jednak przyjść do przekonania, że to jest jeden tylko objaw z licznych zaniedbań ze strony młodych takich panów urzędników. Proszę Pana Redaktora, by zechciał ten fakt podać do publicznej wiadomości, a mam nadzieję, że p. Dyrektor Kwiatkowski pociągnie p. kasjera do dyscyplinarnej odpowiedzialności, aby dać wyraz temu, że publiczny funkcjonariusz, jak ma prawo do należytego utrzymania, tak też ma obowiązek należytego spełniania obowiązków.

— **Zawzięta samobójczyni.** W dniu wczorajszym po południu targnęła się na życie zamieszkała przy ulicy Na Błonie, nr. 24 Maria Śliwa, żona konduktora kolejowego. Nieszczęśliwa kobieta, cierpiąca od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy — poderżnęła sobie brzytwą gardło i opatrzoną została przez Pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala powszechnego. W dwie godziny później Śliwa korzystając z chwilowej nieobecności pielęgniarki nagle rzuciła się do okna i skoczyła z wysokości pierwszego piętra, doznała jednak tylko lekkich potłuceń.

— **Śmierć robotnika pod wozem kanalarskim.** Pod wywróconym wozem kanalarskim natrafiono wczoraj na ul. Tkackiej na zwłoki robotnika Zacharka Bordziuka, zajętego w przedsiębiorstwie Siegla przy ul. Nowa Rzeźnia. Robotnik — jak się zdaje — tak

nieostrożnie kierował kołmi, iż spowodował wywrócenie się wozu, który przygniósł go swym ciężarem. Komisja sądowo-lekarska poleciła odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— **Rzuciła się pod wóz tramwajowy.** Wczoraj o godz. 3 po południu Franciszka Golcówna, 16-letnia dziewczyna, pozostająca bez miejsca zamieszkania i środków do życia, rzuciła się na ulicy Zielonej w zamiarze samobójczym pod wóz tramwajowy. Motorowy w krytycznej chwili wstrzymał wóz, wobec czego Golcówna doznała tylko lekkich obrażeń. Jako powód targnięcia się na życie podała Golcówna głód i nędzę, w których dotychczas żyła.

— **Wypadek na dworcu kolejowym.** Wczoraj w południe przetokowy Grzegorz Demczuk podczas przetaczania wozu kolejowego upadł ze stopnia i uległ ciężkiemu potłuczeniu. — Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz kolejowy.

— **Pożar w dełozowanym budynku.** W realności nr. 9 przy ul. Starotandetnej, dełozowanej wskutek groźby zawalenia się — wybuchł wczoraj z niewyjaśnionej przyczyny pożar, rychno stłumiony przez mały tren Straży pożarnej.

— **Pęknięcie rury gazowej w mieszkaniu.** W mieszkaniu dra Panetha przy ul. Trzeciego Maja 12 pękła wczoraj rano rura gazowa. Zawiadomiono Zakład gazowy, który zajął się wymianą pękniętej rury. Nikt z domowników nie poniósł szwanku.

==◎==

□ **KROŚCIENKO NIŻNE.** Karygodne wybryki chłopaków wiejskich. Policja przytrzymała Józefa Buczkę i Józefa Mizina, uczniów miejscowej szkoły powszechnej, którzy przed przejazdem pociągu osobowego z Iwonicza do Krosna kładli na szynach kolejowych koło strażnicy nr. 49 w Krościenku Niżnym wielkie kamienie w tym zamiarze, aby spowodować wykołowanie pociągu. Szczęściem strażnik kolejowy zauważył karygodną czynność liczących po 16 lat wiejskich chłopaków, kamienie pousuwał a o zajściu zawiadomił miejscowy posterunek policyjny.

=====

Prywatna Katolicka
4 klasowa szkoła powszechna
i ogródek freblowski
przyjmuje wpisy — Łachiego 8, II. piętro
obok Marii Magdaleny.
Opieka macierzyńska. — Klasy słoneczne.
Lic. ba dzieci doborowych ograniczona.
Język francuski szczególnie
uwzględniony. p4621

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Piątek, 5 czerwca.

Berlin. (505) Godz. 20. Rigoletto Verdi'ego.

Wrocław. (418) Godz. 20. Popularny koncert rozmaitości.

Królewiec. (463) Godz. 20. Niemiecka historia w poezji, pieśni i muzyce (koncert).

Monachium. (485) Godz. 20. Koncert symfoniczny.

Stuttgart. (443) Godz. 20. Symfoniczny koncert angielskich kompozytorów.

Praga. (550) Godz. 20. Koncert pieśni operowych, artyści: Gorjański i Sołowiewowa.

Rzym. (425) Godz. 20. Koncert wokalno-muzyczny.

Zurych. (515) Godz. 20. Wieczór muzyki tanecznej.

Wiedeń. (530) Godz. 18. Orkiestra, walce międzynarodowe. Godz. 20. Studencie lekkiej muzyki (Strauss), odczyt, ilustracja muzyczna.

Londyn. (365) Godz. 19. Godzina muzyki tanecznej. Godz. 20.30. „Z nowego świata”. Koncert orkiestry symfonicznej kompozytorów amerykańskich, muzyka murzyńska i sztuka „Krzysztof Kolumb”

Paryż. (1750) Godz. 20. Opera komiczna „Córki Mme Angot” Lecog'a.

Nowe napady rabunkowe w Łańcuckiem.

Łańcut. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o 8-mej rano dwóch bandytów napadło w Dołach Grodzkich na Jakóba Schussleiba i pod groźą rewolwerów zrabowali mu 20 zł.

Wczoraj zgłosił się gospodarz Małęczuk z doniesieniem, iż o 6-tej nad

ranem widział, jak dwóch uzbrojonych osobników napadło na drodze, wiodącej do Leżajska, na przechodzącą dziewczynę, którą uprowadzili do lasu. Powiatowy komendant policji zażądał pościgu przy użyciu psa policyjnego.

Dwa wypadki na ul. Janowskiej - wskutek spłoszenia się koni.

W dniu wczorajszym zaszły na ulicy Janowskiej dwa wypadki, spowodowane przez spłoszone konie, które wywróciły wozy i wywołały ciężkie potłuczenia jadących osób. I tak w pierwszym wypadku konie z Borek Dominikańskich, kierowane przez Mikołaja Kontego, na widok pędzącego samochodu spłoszyły się i poniosły wóz, który po pewnym czasie wywrócił się, przyczem wszystkie osoby, jadące wozem: Mikołaj Konty, Ahajja Mohryk, Iwan Popek i dwie dziewczynki 6-letnia Antonina i 3-letnia Alicja, córki Edwarta Rykwa, zamieszkałego przy ul. Janowskiej 11a, wypadły z wozu i doznały cięższych względnie lżejszych potłuczeń. Obie dziewczynki upadły pod koła, młodsza dziewczynka Alicja doznała ciężkich obrażeń i przewieziona została przez

Pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie niebawem zmarła, starsza Antonina, lżej potłuczona po opatrzeniu przez Pogotowie — poruczoną została opiece domowej. Innym potłuczonym osobom pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie. — Drugi podobny wypadek wydarzył się również na tej ulicy. O godz. 2 po południu jechał tą ulicą wóz wojskowy, kierowany przez szeregowca Ignacego Boczkowskiego i Michała Szczepańskiego ze szkoły podoficerskiej taborów. Konie przestraszyły się nadjeżdżającego wozu tramwajowego a ponosząc wywróciły wóz. Szeregowiec Boczkowski z ciężkiej przeprawy wyszedł bez szwanku, natomiast jego towarzysz Szczepański uległ silnym potłuczeniom i przewieziony został do szpitala wojskowego.

=====

Zwłoki uduszonego noworodka na dachu bożnicy.

Ze Stanisławowa donoszą nam: Na dachu bożnicy przy ulicy Sapieżyńskiej w Knihininie Kolonii koło Stanisławowa znalazła onegdaj policja zawinięte w papier zwłoki noworodka płci żeńskiej, uduszonego poprzednio, o czym świadczyły sine pręgi na szyi-

ce. Zwłoki były przybrane w bardzo elegancką bieliznę, co świadczyłoby o tem, iż matka, która je porzuciła, pochodzi ze sfer zamożnych. Wypadek wywołał wśród ludności żydowskiej wielkie wrażenie. Policja czyni poszukiwania za dzieciobójczynią.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak dr. Gagatek dorabiał się majątku.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciwko dr. Gagatkowi, oskarżonemu o oszustwo — przesłuchiwało w dalszym ciągu dr. Gagatka, który w sprytny sposób wywija się od wszelkiej winy. Dokumentu nie sfalszował, ale omówił w restauracji pomieszczone w nim punkty, które następnie w domu spisał i dokument ten przez swego zaufanego wysłał do br. Brunickiego, który miał ten dokument zaopatrzyć własnoręcznym podpisem. Oskarżony nie może jednak wyjaśnić niezgodności daty pomiędzy dniem, w którym br. Brunicki miał podpisać dokument, a bytnością oskarżonego w Warszawie. Oskarżony nie mógł również wyjaśnić, dlaczego dokument ów specjalnym posłańcem, co pociągało wielkie koszty, kazał sobie przywozić do Gdańska, później do Łodzi, a w końcu specjalny kurier przywoził go do Lwowa.

Na tem ukończono przesłuchanie oskarżonego i miano przystąpić do przesłuchania świadka br. Brunickiego.

Przed przystąpieniem do przesłuchania tego świadka, obrońcy sprzeciwili się przesłuchaniu, gdyż, jak twierdzili, świadek ów jest umyślowo upośledzony.

Prokurator sprzeciwiał się temu wnioskowi, a Trybunał po naradzie uchwalił przesłuchać świadka Brunickiego.

Wobec tego obrońcy sprzeciwili się zaprzysiężeniu świadka, a do motywów upośledzenia dodali, jakoby przeciwko br. Brunickiemu toczyły się dochodzenia sądowe o zbrodnię z par. 129 i 171.

Prokurator stwierdził z urzędu, że zarzuty co do dochodzeń są bezpodstawne, zaś inne zarzuty nie odpowiadają wymogom procedury i zażądał zaprzysiężenia.

Dr. Dwernicki poparł wywody prokuratora, a na dowód, że br. Brunicki nie jest upośledzony na umyśle, przedłożył kilka dzienników, w których br. Brunicki napisał bardzo rzeczowe artykuły.

Trybunał po naradzie uchwalił nie zaprzysięgać świadka, przeciw czemu prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Przesłuchanie br. Brunickiego odbędzie się dziś.

Rozprawa ze względu na swą zawziętość pod względem prawniczym, budzi w sferach fachowych wielkie zainteresowanie. Wszyscy ogólnie podnoszą wielki takt przewodniczącego s. o. Malinowskiego, jakoteż dokładne i ścisłe oprowadzanie materiału, dzięki czemu rozprawa prowadzona jest sprężysto bez przewlekłej i niepotrzebnej gadaniny. — Mimo to, ze względu na obfity materiał, rozprawa potrwa jeszcze 3 dni.

==◎==

O szpiegostwo.

Przed Trybunałem sądu karnego rozpoczęła się wczoraj przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko szajce szpiegowskiej. Na ławie oskarżonych za-

siada 6 ukraińców, 3 żydów i 2 Polaków.

Rozprawę prowadzi s. o. Mayer, oskarża prok. Guertler.

Rozprawa potrwa 10 dni.

Pielgrzymka do Zadwórze.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt urządził „Sokół - Macierz” pielgrzymkę do mogiły zadwórzeńskiej, by złożyć hołd spoczywającym tam ochotnikom - bohaterom. Pieć lat niemal mija od chwili, kiedy batalion pod dowództwem mjr. Zajackowskiego stoczył pod Zadwórzem bitwę z hordą bolszewicką, ścieląc własnymi ciałami pola

zadwórzeńskie. Wszyscy wówczas ranni żołnierze zostali przez bolszewików wymordowani i tak przyległymi sakrowani, że rodzice i krewni poległych, nie mogli swych najdroższych rozpoznać. Polska ludność Zadwórze pochowała zwłoki we wspólnym grobie, syjąc kurhan na znak pietyzmu dla poległych.

Rokrocznie urządza „Sokół - Macierz” taką pielgrzymkę, lecz tegoroczna pielgrzymka przewyższała liczebnością i nastrojem wszystkie dotychczas urządzone pielgrzymki.

Pielgrzymi w liczbie około 4.000 osób, wyjechali nadzwyczajnym pociągiem o godz. 8.30 rano z głównego dworca; na Podzamezu wsiedli Sokoli z gniazd podmiejskich, w Podborcach „Sokół winnicki”. Po przyjeździe do Zadwórze, zastano nadzwyczajny pociąg z pielgrzymami ze Złoczowa w ilości około tysiąca osób. Natychmiast ustawiono poszczególne grupy, według porządku pochodów, wypracowanego przez komitet sokoli. Pochód, licząc z włościąństwem okolicznych wsi i miasteczek, wynosił grubo ponad 6.500 osób. Takiej ilości pielgrzymów dawno już nie widziano. Pochód otwierała muzyka konna 14 p. ułanów jazłowieckich, następnie szwadron kawalerji tego pułku ze swym sztandarem na czele, dalej muzyka M. Z. E. prowadziła korpus kadetów ze sztandarem z r. 1863/64, oddział uczestników walk zadwórzeńskich, Związek Obrońców Lwowa z pułk. Hożowskiem na czele, Związek inwalidów polskich, Sokolstwo lwowskie, podmiejskie, złoczowskie, drużyny harcerskie, męskie i żeńskie, liczny zastęp Małopolskiej Straży obywatelskiej, lwowski oddz. policji państw., delegacja szkół pow. i gimn., przemysłowych i handlowych, w końcu około 300 członków banderji włościńskiej na koniach. W pochodzie brali udział st. radca p. Laskowski, w zastępstwie p. Wojewody Zawistowskiego, gen. Linde zastępca dowódcy DOK VI w otoczeniu licznych delegacji oficerskich wszystkich we Lwowie garnizujących oddziałów wojskowych, starosta przemysłański p. Marynowski, komendant Policji Państwowej w Przemyślanach p. Karpiński, oraz zasłużony brygadier Czesław Maczyński, ówczesny dowódca M. O. A. O.

Pochód udał się pod kościół zadwórzeński, gdzie wysłuchano Mszy św., celebrowanej przez ks. dziekana Słezaka, następnie ruszył pochód pielgrzymką przez wieś na kurhan. Tu po odprawieniu modłów przez księży Słezaka, Pekalskiego, Zarembe i Dajczaka, wygłosił ks. prof. Dajczak piękne patriotyczne kazanie, nawiązując ofiarę bohaterów do tej wielkiej ofiary, jaką złożyć jeszcze mamy dla dobra Ojczyzny i Kościoła. Pięknie, prawie po żołniersku przemówił gen. Linde, następnie pułk. Hożowski imieniem Obrońców Lwowa, p. Niżankowski jako uczestnik walk zadwórzeńskich, prezes p. Blumicz z Glinian, w końcu dr. Borowiec podziękował pielgrzymom za współudział, oddając włościąństwu zadwórzeńskiemu kurhan w opiekę.

W czasie przemówienia dr. Borowca, sztafeta A. Z. S. przyniosła pismo wszystkich wyższych uczelni lwowskich, wyrażające hołd bohaterom zadwórzeńskim. W końcu zagrały orkiestry hymn narodowy, w czasie którego składały delegacje wieńce i kwiaty. — Złożono ogółem 68 wieńców i bukietów od rozmaitych władz i instytucji i organizacji. A więc: korpus kadetów wszystkie oddziały wojskowe ze Lwowa, Złoczowa, Tarnopola, Jedność Narodowa, Związek Obrońców Lwowa, Związek Oficerów Rezerwy, Związek inwalidów wojennych, Sokolstwo, Harcerzy, szkoły powszechne, gimnazjalne, przemysłowe, handlowe, organizacje narod. dz. II, V, M. S. O., Ochotn. Straż ogniowa kolejowa, miejska ze Zniesienia i Kleparowa, Tow. im. Kościuszki, P. Z. K. i wiele, wiele innych.

Porządek i ład panował wzorowy, co poczytać należy za zasługę dh. Webera M. i Barańskiego W., którzy dołożyli wszystkich starań, by pielgrzymka wypadła imponująco. To też pielgrzymi, odjeżdżając ze Zadwórze, byli bardzo wdzięczni tym druhom z ich pracą i trudą.

Bardzo dobrze też fungowała też w czasie całej uroczystości stacja ratunkowa z p. dr. Notzem na czele.

==◎==

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

Maszynki do lodów, wanny, niasiadówki, balie i wszelkie maszyny kuchenne najkorzystniej poleca wytwórnia Feliksa Książkiewicza, Lwów Kętrzyński-go 8. 4631

NA LETNISKĄ materace z trawy morskiej (trzy poduszki) zł. 40. Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

POBUSZKI pierzane, sumiennie wypełnione poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

KOŁDRA wełniana i watawa w pierwszorzędnym wykończeniu poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

MATERACE włosienne (roszhar) od zł. 70— za 3 poduszki poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

PIERZE I PUCH gęsi na wagę poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

POŁÓTNO na LEŻAKI i sienniki poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

KAPY płkowe i trykotowe do prania poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

PLASZCZE I PRZECIERADŁA kąpielowe poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2. 4646

MORELE i inne owoce zaleszczyckie wysyłamy hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Morela” w Zaleszczykach. 4707

KAMIENICE dwupiętrową czteroosobową Rynek 20.000 dolarów sprzedam Listy pod „Właściciel” Administracja. 4667

DO SPRZEDANIA duży dywan perski „Ferahhan”. Władysław Badenich 7 il. p. na prawo. 4634

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclcar”, Romanowicza 9. 4685

FABRYKA powozów Lickendorfa Mściława, Lwów, ul. Żulińskiego 6, podejmuje się naprawy i odnowienia powozów i wózków, wykonuje, naprawia i lakieruje karoserie samochodowe solidnie i tanio. 4421

DO SPRZEDANIA w Buczaczu w dogodnym położeniu dom (nowy) murowany, parterowy, narożny, 6 ubikacji z przynależnościami. Cena 10.000 zł. Zgłoszenia Franciszka Doszłowa, Buczacz. 4629

SPRZEDAM za 130 zł. ubranie marynarkowe z pierwszorzędnej firmy warszawskiej. Zgłoszenia Administracji pod „Nowa”. 4493

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

WILCZKI 2 miesięczne (4 suczki i 1 pies) do sprzedania. Wiadomość Ogród w Dublanach pod Lwowem. 4744.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, sprzedam tanio za gotówkę. Kopernika 26. parter, oficyny: Skleniarski. 4737

ŁÓŻKO dziecięce, kwiaty pokojowe, oleandry tanio sprzedam, ul. Głowińskiego 23. il. p. na prawo. 4738

SPRZEDAM okazynię parę do brych koni, chomonta wiedeński i wózek na gumach. Wiadomość: tylko 5—7 pópół. „Lumen”, Lwów, plac Marjański 4. 4758

ZAMKI bezpieczeństwa (ważne dla wyjeżdżających na letnisko) Sykstuska 60. Patla, ślusarnia. 4762

W ZAKOPANEM blisko dworca kolejowego jest do sprzedania willa o 11 ubikacjach z obszernym placem dotykającym toru kolejowego. Pierwszorządne miejsce na przedsiębiorstwo handlowe składowo-spedycyjne, hotel lub pensjonat. Cena 35.000 złotych. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokotowskiego, Jagiellońska 7 dla M. T. 4761

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

BUCHALTER kawaler z długoletnią praktyką poszukuje posady sekretarza, kasjera, magazyniera, rachmistrza w Zarządzie dóbr, Zakładzie przemysłowym, fabryce, hotelu, pensjonacie lub zdrojowisku. Zgłoszenia Janowicz, Lwów, Jadwigi 35. 4442

INTELEKTUALNA osoba lat średnich, niezależna, miła, spokojna, przyzwyczajona do życia w domu małym gospodarstwem traktowanie rodzinne, adres Administracji. 4695

EKSPEDJENTKA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia ewentualnie na zastępstwo. Zgłoszenia do Administracji „Ekspedjentka”. 4711

BIEGŁA stenotypistka polsko-niemiecka, z kilkuletnią praktyką biurową, chrześcijanka poszukuje posady. Zgłoszenia „Rutynowana”, Administracja. 4699

INTROLIGATOR-BUCHALTER inteligentny, z dłuższą praktyką w obrotach działach, 1-a referencje, jez. polski i niem. dobry organizator, zmieniały posadę, szukając poważnego stanowiska kierownika biura w tym lub pokrewnym zawodzie, instruktora lub stosownego zajęcia w większym wydawnictwie lub bibliotece. Zgł. w Admin. „Słowa Polskiego” pod L. 4692

INŻYNIER chemik poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do administracji pod „15 lat praktyki”. 4630

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka zarazem korespondentka polsko-niemiecka przyjmie parę godzin zajęcia od lipca b. r. Oferty do Adm. pod: „Parę godzin”. 4538

NAUCZYCIEL nauk handlowych i języka francuskiego (licencjat bachelier commerciaux) poszukuje posady w uczelni państwowej lub prywatnej. Łaskawe pisma adresować Ponicka, Lwów, Grodzickich 2/III. 4759

BUCHALTER-bilansista i korespondent polsko-niemiecki, siła pierwszorzędna, specjalista dla fabryk i małych ziemskich z dobrymi referencjami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pierwszorządna siła” do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. 4748

KIEROWNIK tartaku z wykształceniem i praktyką administracyjną i handlową, obowiązujący się w bardzo krótkim czasie zwiększyć znacznie zbył, a temsamem i produkcję, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Kierownik tartaku” do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. 4747

STUDENT III. r. filozofii obejmie lekcje najchętniej we dworze z zakresu wszystkich przedmiotów od klasy I. gimn. do V. ewentualnie z zakresu literatury polskiej przygotuje do matury. Zgłoszenia pisemne lub ustnie przyjmuje administracja pod: „pewny wynik”. 4743

ABSOLWENT wydziału komunikacyjnego, dobry statyk i rysownik, znający siedm języków szuka zajęcia pod „Praca akordowa” do Adm. St. Pol. 4739

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE bony z francuskim i niemieckim do trójga dzieci. Zgłoszenia Administracja „Chrześcijańska”. 4752

ZDOLNI akwizytorzy i akwizytorzy mogą otrzymać bardzo intratne zajęcia. Zgłaszać się Hotel Savoy, ul. Sobieskiego 7. pokój 14. między godz. 4—5 po południu. 4742

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

MATURYSTA przyjmie lekcje na wsi zaraz. Adm. Słowa „Maturysta”. 4662

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczęm szybko i łatwą metodą, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, il. p. 4644

WYUCZA się jazdy samochodem i przygotowuję się do egzaminu na kierowcę samochodowego, Cena 100 zł. Zgłoszenia, ul. Gipsowa 19 w garażu między 3—6 popołudniu. 4698

PAPIER introligatorski. Uczę wyrobu papieru introligatorskiego, kolorowanego, złoczonego, apretowanego. Zgłoszenia od 10—12 rano. Marja Stefkowa, Kleinowska 4. il. p. 4701

LEKCIJ matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik Listy Administracji pod „korepetytor”. 4183

INSTITUTRICE française cherehe engagement d'été aut grands enfans. Lwów I. fabryka Smirnowa. Skrzynka 58. Skorniakoff. 4752

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

PRZYJMĘ na mieszkanie do kuchni za obsługę domową. Adm. Słowa „Mieszkanie”. 4663

DUŻY pokój frontowy z umeblowaniem, osobnym wejściem, elektryką, ewentualnie z utrzymaniem ul. Czarnieckiego 26 do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy. 4555

ZA usługę szuka mieszkania w kuchni, osoba samotna, solidna z dobrymi poleceniami, może także przypilnować mieszkania wyjeżdżającym, albo zając się gospodarstwem domowym, najchętniej u samotnych starszych osób. Zgłoszenia „Cicha 30” do Adm. „Słowa”. 4668

W MIKULICZYNIE w willi pięknie położonej dwa pokoje z kuchnią wynajmę chrześcijaninowie. Wiadomość ul. Nabełska 1. p. na lewo. 4697

NAUCZYCIELKA która zamierza uczęszczać na kurs kwalifikacyjny we Lwowie w czasie wakacyjnym otrzyma bezpłatne pomieszczenie tylko w lipcu i ewentualnie w sierpniu u intel. starszej pani pod pewnym warunkiem. Zgłoszenia pod „Lipiec” do Administracji z podaniem nazwiska i miejsca zamieszkania do 15 czerwca. 4751

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, przedpokój, balkon z komfortem w nowej kamienicy w śródmieściu obok parku i przystanku tramwajowego w Krakowie — na dwu lub więcej pokojowe z komfortem we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. pod „Stonieczny”. 4746

WE DWORZE pod Lwowem kilka pokoi z całym utrzymaniem do wynajęcia. Blizsze informacje w sklepie „Uniwersum” — Pasaż Mikolascha. 4745

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, umeblowane, komfort do wynajęcia adres w administracji. 4754

POKÓJ z kuchnią, ewentualnie łazienka, umeblowane komfort do wynajęcia, adres w Administracji. 4755

LETNISKO we dworze otoczonym parkiem, poblizko lasu szpilkowego, pokoje z utrzymaniem światłem od 4 zł. Przyjmuję zgłoszenia, informuje Zarząd poczta Witkowski-Nowy. 4715

JAREMCZE pensjonat „Zofia” w górzyńskiej okolicy przylegający do Prutu. Od dworca 6 minut drogi. Pierwszy sezon 6 zł. dziennie. Własny Zarząd. — Józef Grubecki, Lwów, Turecka 3. 4717

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

WIEDENKA krawczyń wykonuje kostiumy, suknie, ceny umiarkowane ul. Kasztelanska 1. 9. I. p. 4619

Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3—	zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	„
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	1—	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1—	„
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	„
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3—	„

L. 2806. Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. w Krakowie, że równocześnie ogłasza w „Polsce Zbrojnej” i w „Monitorze Polskim”

Przetarg ofertowy

na:
1) wykonanie instalacji elektrycznej w domu mieszkalnym dla oficerów w Krakowie,
2) wykonanie częściowej kanalizacji lotniska w Bakowicach,
3) remont drogi dojazdowej do lotniska w Bakowicach,
4) wymianę wolnych przewodów elektrycznych w koszarach Kamińskiego.

4710 Kierownik Rejonu Inż. Sap. Inż. St. Paszkowski ppłk. m. p.

ZA wypożyczenie 2—5 tys. na dobre zabezpieczenie dam wysoki procent lub utrzymanie na sezon w zdrojowisku „Inżynier”. 4714

WAŻNE DLA PAŃ! Z powodu mającej się odbyć wystawy fotografów zawodowych, mam zaszczyt zaprosić WPanie do fotografowania zupełnie bezinteresownie do albumu piękności lwowskich. Zdjęcia wykonuje również i wieczorem przy świetle elektrycznym. Bolesław Statkiewicz, fotograf, Lwów, plac Halicki 12-a II. piętro. 4651

CELEM rozszerzenia od 15 lat istniejącego przedsiębiorstwa przemysłowego w nowo nabytym lokalu poszukuje spółnika z kapitałem 4 do 5 tysięcy dolarów. Zgłoszenia dla „przemysłowca” do biura ogł. Brücka Kościuszki 2. 4457

SZUKAM towarzyszy podróży po Europie zachodniej samochodem — lipiec, sierpień br. daję auto, szoferę do dyspozycji. Zgłoszenia „Steier”, Lwów, główna poczta poste-restante. 4756

POSZUKUJE sżycia w prywatnym, domu katolickim. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Lipiec”. 4753

INŻYNIER pozna przystojną, inteligentną niezależną blondynę. Reklama Prasowa, Chorańczyzna 7. „Conversation”. 4764

Zarząd powiatowej Kasy Oszczędności w Białej podlaskiej ogłasza

Konkurs

na posadę samoistnego buchaltera - bilansisty z poborami VII-a grupy plac urzędniczych

i 10% dodatkiem komunalnym z obowiązkiem założenia ksiąg.

Warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Świadectwo moralności.
- 3) Curriculum vitae.
- 4) Świadectwa kwalifikacji zawodowych.
- 5) Świadectwa z dotychczasowej praktyki w Kasach Oszczędnościowych Powiatowych lub Miejskich, wraz z referencjami.

Termin wnoszenia podań do 5 czerwca rb. Termin objęcia posady od 15 czerwca względnie od 1 lipca.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Przewodniczący Zarządu: 4654 J. Strojek.

Niemirów-Zdrój

otwarty od dnia 10-go maja.

Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej — dworzec — codziennie do 4-go czerwca br. o godz. 5-tej popołudniu, od 5-go czerwca o 11.30 w południe.

Do 1-go lipca ceny niższe bez konkurencji. 4342

Hurtownie  Detalicznie
TEL. 19—61 AKADEMICKA 26.

ROWERY WAFFENRAD-STEYR, oraz części składowe do wszelkich systemów poleca najtaniej tylko firma JAKÓBA ROSENMANA, Lwów, Akademicka 1. 26. Własny warsztat repar. Zamówienia z prowincji odwrotnie. 4766

TAPETY KRAJOWE I ZAGRANICZNE W OLBRZYMI WYBORZE
TEODOR KYSIK i SYNOWIE
LWÓW, KOŚCIUSZKI 20. TELEFON 19-85.
Transporty na sezon bieżący
już nadeszły. 4102

Czas wyrównać prenumeratę!

MAŁŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

PRZYSTOJNY, starszy, zamożny jegomość poznany w celu towarzyskim wdowę bezdzietną, muzykalną, średniego wieku, St. Gajewski, Lwów, poste restante. 4700

ZWYCIĘSTWO

w walce z plagą różnego robactwa zapewnione!

Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejszymi środkami są:

TANATOL przeciw karaluchom i prusakom
ORWIN przeciw myszom i szczurom
MOGIL przeciw pluskwom
SINTIN (do rozpylania) przeciw pchłom, muchom, molom itp.

Do nabycia we Lwowie: W aptekach M. Ettingera i pod Higiej, Gródecka 39.

W składach farb: A. Hübner, Rynek 38, — O. T. Winkler Syn, Rynek 28 — J. Sudhof, Akademicka 8 — L. Horszowski, Akademicka 3 — A. L. Zucker, Kazimierzowska 47 — M. Scheiner, Gródecka 51 — J. L. i Ch. Enreich, Łyczakowska 22.

W drogeriach: Mr. E. Berlas, Kazimierzowska 11, J. Braseliten, Kazimierzowska 19, — Fried i Sternberg, Pańska 17, — Mr. K. Przybylski, Łyczakowska 15 — Spół. Tow. „Mrówka” ul. Gródecka 60.

Lab. Chem. Kosmet. J. Sroczyński i Ska, Warszawa, Złota 23.



A. Piasecki
S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

4589 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

BACNOŚĆ FOTBALIŚCI

NIEBYWAŁA OKAZJA

Dętki zapas. oliwki Nr. 2 — 80 gr. Nr. 3 — 90 gr., Nr. 4. — 1 zł., Nr. 5. — zł. 1.10. Piłki nożne od zł. 4.50, 6—, 7—, 8—, 9— i wyżej. Koszulki fotb. od zł. 5—. Buty fotb. od zł. 14.50. Dyski, oszczepy i tyczki do skoku Berga poleca najtaniej jedyny 4765 magazyn Jakóba Rosenmana Lwów. Akademska 26.

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
oraz
wszelkie druki
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::
Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój Gdańska pod protektoratem Polski.

Włączenie Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego przyczyniło się do wszechstronnego rozwoju tego miasta. Przed wojną Gdańsk coraz bardziej schodził do rzędu portów lokalnych — teraz przeciwnie, wzrost ruchu portowego świadczy wybitnie o tem, że Gdańsk coraz bardziej staje się portem o znaczeniu światowym. Ilustrują to znakomicie cyfry ruchu okrętów i ładunku; według danych urzędowych gdańskiej statystyki w roku 1912 zawinęło do tamtejszego portu 2.992 statków z ładunkiem netto 970.753 ton rejestrowych, w r. 1913 — 2.854 statki z ładunkiem 918.097 n. t. r. — odpłynęło zaś z Gdańska w roku 1912 2.974 statków z ładunkiem 993.152 n. t. r., w r. 1913 — 2.836 statków z ładunkiem 931.509 n. t. r. Z cyfr tych widać, iż na znaczną stosunkowo ilość statków, jakie zawitały w najlepszych dla zamorskiego handlu Gdańska latach przed wojną, przypada niska ilość tonażu, co świadczy o tem, że statki te posiadały na ogół bardzo nieznaczna pojemność, a więc znaczenie jedynie lokalne.

Jak dalece pod tym względem uległa zmianie w okresie powojennej symbozy polsko-gdańskiej, również mogą zaświadczyć cyfry urzędowej statystyki Wolnego Miasta.

W r. 1921 ilość statków, jakie przybiły do portu gdańskiego wynosiła 2.632 (odbiło w tymże roku 2.623), w r. 1922 — 2.712 (odbiło 2.697), w r. 1923 2.913 (odbiło 2.873), w r. 1924 3.312 (odbiło 3.330). Zatem wzrost ruchu okrętowego w roku 1924 wynosił w stosunku do lat przedwojennych około 16 procent. Jeszcze charakterystyczniejsze są cyfry podające wzrost tonażu przy odpowiednich ilościach okrętów. W roku 1912 i 1913 ogółem przyjechało i wyjechało z Gdańska 11.656 statków przewożąc okragło 3.9 mil. ton ładunku, w r. 1923 i 1924 przy ogólnej ilości 12.428 przyjazdów i odjazdów okrętowych przewieziono okragło 6.7 milion. ton ładunku. Zwiększenie tonażu netto rejestrowanego przeszło o 75 proc. jak wynika z powyższych cyfr, przy

nieznacznej zmianie co do ilości okrętów biorących udział w ruchu w latach powojennych oznacza, że obecnie przybijają do gdańskiego portu większe statki zaocceaniczne, a nie jak poprzednio — małe o znaczeniu lokalnym na Bałtyku.

Cyfry te dowodzą niezbicie, jak prędko, dzięki włączeniu obszaru gdańskiego w zakres wpływów gospodarczych Polski port ten rozwija się, i jak prędko jego znaczenie powraca do tego poziomu, jakie posiadał 150—200 lat temu, kiedy znajdował się w ścisłej łączności gospodarczej z Polską Przedrozbiorową. Z łatwością również możemy stwierdzić, jak dalece przez udział handlu polskiego w obrotach Gdańska, zwiększył się zakres wpływów ekonomicznych Wolnego Miasta, co znajduje wyraz w statystyce podżenia okrętów, biorących udział w ruportowym.

Przed wojną w r. 1913 n. p. przyjeżdżały i wyjeżdżały przedewszystkiem okręty krajów bliskich, a więc: Niemiec 55%, Szwecji 11%, Norwegii 13%, Anglii 8%, Danii 6%, co zaś się tyczy krajów dalszych, to w pozostałych 7% było zaledwie 0.09% statków amerykańskich i 0.02% francuskich.

Po wojnie (r. 1924) sytuacja ta uległa znacznej zmianie na korzyść rozszerzenia wpływów handlowych: niemieckich statków przybyło w tym roku 38%, duńskich 19%, angielskich 14.4%, francuskich 5%, amerykańskich 3.3%, japońskich 0.26%, pozostało około 20% (wobec 7% przedwojennych) przypada na kraje odleglejsze. Dane powyższe najzupełniej wystarczają do skonstatowania korzystnej zmiany w znaczeniu i sytuacji gospodarczej Gdańska w zależności od jego udziału w polskim handlu zagranicznym. Nie od rzeczy będzie wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski co do rodzaju skutecznej polityki, jaka winna być względem Gdańska stosowana. Budowa Gdyni jest jednym z tych środków, które w polityce gdańskiej Polski może mieć znaczenie rozstrzygające.

Tadusz Nawrocki.

Zjazd Członków Związku Elektrowni Polskiej.

W dniu 23 maja zakończyły się trzydniowe obrady członków Związku Elektrowni Polskiej. Reprezentowane były na Zjeździe 53 elektrownie ze wszystkich dzielnic Polski.

Za przedmiot swój przedewszystkiem miał Zjazd omówienie warunków gospodarczych elektryfikacji Polski, — prócz tego zaś wygłoszony został szereg referatów o charakterze technicznym. Ośrodkiem prac Zjazdu był referat dyrektora Związku, inż. M. Kuźmickiego, w którym omawiane zostały warunki ekonomiczne, niezbędne dla rozwoju elektryfikacji w Polsce. Ponadto przedstawione zostały wyniki działalności Związku za rok ubiegły.

Na wstępie referatu swego p. Kuźmicki podkreślił, jak ubogo zaopatrzeni jesteśmy w energię elektryczną w porównaniu z innymi krajami; w Szwajcarii na głowę mieszkańca zużycie energii elektrycznej wynosi rocznie 750 kilowatogodzin, we Francji — 147, w Niemczech — 141, w Anglii — 139, a w Polsce cyfra ta jest przeraźliwie mała, gdyż ogranicza się do 22 kilowatogodzin. Zagadnienie gospodarki elektrycznej stawiane jest jako jeden z naczelných problemów ekonomicznych, nie tylko w takich produjających pod względem kultury i przemysłu — krajach jak Anglia i Niemcy, lecz i zrozumienie dla znaczenia tej sprawy widzimy nawet w Rosji Sowieckiej. Największą troską otoczona została elektryfikacja w ostatnich latach w Anglii. Powołany został specjalny Komitet, mający na celu współdziałanie rozwojowi przemysłu elektrownianego. Skarb Państwa

angielskiego przychodził ze specjalną pomocą kredytową, gwarantując ewentualnie minimum zysków. U nas, niestety, niema dotychczas należytego odczucia, jak ważnem jest dla naszego rozwoju zarówno kulturalnego, jak i gospodarczego, szybkie posunięcie rozwoju elektryfikacji. Nie należy zapominać, iż przy obecnych warunkach technicznych sprawa rozszerzenia naszych sieci elektrycznych jest może w mniejszym stopniu ważna z punktu widzenia dostarczania najdoskonalszego oświetlenia dla mieszkańców i ulic, lecz stanowi ona nieodzowny warunek zmodernizowania naszego przemysłu. Tylko po zelektryfikowaniu będzie mógł nasz przemysł konkurować z przemysłem zagranicznym. Również i rzemiosło nasze będzie mogło się rozwijać jedynie po umożliwieniu mu korzystania z silników elektrycznych.

Rozwój elektryfikacji winien być z tych powodów otoczony opieką zarówno rządu, jak i czynników samorządowych. Niestety, dotychczasowa polityka czynników rządowych pozostawia wiele do życzenia. Dość wspomnieć, iż w prawie 80 milionowym budżecie Ministerstwa Robót Publicznych wydatki na sprawę związaną z elektryfikacją wynoszą 46.000 zł. (tak), zaś specjalny dochód z tego źródła — 120.000 zł. — Wprowadzony ostatni przez Ministerstwo Robót Publicznych warunek koncesjonowania nowych przedsiębiorstw elektrownianych w poważny sposób utrudniać będzie rozwój elektryfikacji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie specjalnych opłat pobieranych od obrotu

w przedsiębiorstwach elektrownianych oraz udziału Skarbu państwa w zyskach a także wprowadzenia nowych warunków wykupu. Wprowadzenie takich obciążeń stawia przemysł elektrowniany w warunki gorsze od wszelkich innych gałęzi przemysłu i tem samem działać będzie na jej rozwój nader niekorzystnie. Nowe warunki wykupu stwarzają dla przedsiębiorcy obawę przedterminowego pozbawienia go z prawa korzystania z koncesji, zwiększenia tem samem ryzyka, co wpłynąć musi na podwyższenie ceny energii elektrycznej. W pracach swoich nad elektryfikacją kraju — rząd opierać się musi o współdziałanie czynników społeczno gospodarczych, tymczasem nawet Państwowa Rada Elektryczna nie jest od półtora roku zwoływana.

W odniesieniu do działalności Związku Elektrowni p. Kuźmicki podkreślił, iż niezależnie od załatwiania spraw dotyczących bezpośrednio interesów elektrowni, zarówno prywatnych, jak i komunalnych użyteczności publicznej, Związek Elektrowni przystąpił obecnie do zorganizowania spółdzielni licznikowej oraz spółdzielni wspólnych zakupów, uważając, iż akcja ta przyczynić się powinna do obniżenia kosztów produkcji. Ponadto Związek Elektrowni uznał za wskazane rozszerzenie swej działalności, która dotychczas ograniczała się do elektrowni użyteczności publicznej, również i na elektrownie, produkujące energię elektryczną nie w celach zbytu.

W nader ożywionej dyskusji, która rozwiązała się nad referatem p. Kuźmickiego, brał udział pp. Straszewski, Chęćmoński, Hoffman i Riegert. Dyrektor S. Straszewski omówił nowe warunki wykupu, podkreślając ich szkodliwość. Poseł Chęćmoński był zdania, iż wprowadzenie opłat koncesyjnych mogłoby mieć miejsce jedynie w drodze ustawy, a to ze względu na to, iż obciążenie takie jest nowym podatkiem. Obciążenie energii elektrycznej specjalnym podatkiem musi być uważane za niewskazane nie tylko pod kątem widzenia rozwoju elektryfikacji, lecz również i z punktu widzenia ogólnej gospodarki: Podroży ono energię elektryczną, która jest przedmiotem pierwszej potrzeby i poważnym czynnikiem w rozwoju produkcji. W swoim czasie przy rozpatrzeniu Ustawy o finansach komunalnych, Komisje Skarbowe Sejmu jednogłośnie wypowiedziały się przeciwko opodatkowaniu energii elektrycznej. Pan dyrektor Riegert po-

piera stanowisko zajęte przez poprzednich mówców. W referacie o elektryfikacji wsi zagranicą i w Polsce inżynier T. Czaplicki omówił warunki elektryfikacji wsi i zwrócił uwagę na konieczność zajęcia się u nas tą kwestią. Na przy obecnych dość ciężkich warunkach, w szczególności podkreślił konieczność stworzenia spółdzielni elektryfikacyjnej.

Podobno wygłoszone zostały referaty: inż. B. Jabłońskiego — „Wzorcowanie liczników według nowoczesnego polskiego ustawodawstwa” — inż. W. Burakiewicza — „Stworzenie spółdzielni licznikowej przy Związku Elektrowni Polskiej” — i inż. T. Ruśkiewicza — „Zorganizowanie wspólnych zakupów”.

Minister Robót Publicznych p. Inż. Rybczyński w przemówieniu swem zaznaczył, iż rozbieżności w poglądach na sprawy elektryfikacyjne pomiędzy sferami społeczno-gospodarczymi a czynnikami rządowymi nie widzi, zachodząc tylko może pewne nierozumienie. Ministerstwo Robót Publicznych całkowicie zdaje sobie sprawę z ważności rozwoju elektryfikacji dla naszego kraju, a krytykowane warunki koncesjonowania nie mają charakteru ogólnego; zresztą w tych sprawach p. Minister chętnie wysłucha opinii Państwowej Rady Elektrycznej. Szybki kontakt ze społeczeństwem i współpracę ze sferami gospodarczymi — p. Minister uważa za rzecz ważną i konieczną.

Na miejsce ustępującego prezesa Związku inż. T. Sułowskiego, któremu Zjazd wyraził podziękowanie za Jego szczególnie owocną dla Związku 6-letnią współpracę, prezesem Związku wybrany został inż. Stanisław Bieliński — dyrektor Elektrowni Krakowskiej, oraz na miejsce ustępujących członków Rady wybrani zostali p. p. Marian Dziewoński, Kazimierz Gayczak, Kazimierz Straszewski i Tadeusz Sułowski.

Obradom Zjazdu przewodniczył p. prezes Sułowski oraz dwaj wiceprezisi pp. Bieliński i Kobylński.

Na zjeździe oprócz przedstawicieli elektrowni obecni byli: Minister Robót Publicznych, inż. Rybczyński, Minister Przemysłu i Handlu inż. Czesław Klarner, prezes Rady Miejskiej p. I. Bałucki, prezydent m. st. Warszawy p. Wł. Jabłoński, poseł Andrzej Wierzbicki, Naczelnik Wydziału Elektrycznego inż. K. Siwicki oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

6. czerwca.

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie. Sp. Akc. Elektrowni Okręgowej w Sier-szy wodnej w Krakowie.

9. czerwca:

Przemysł Terpentynowy w Polsce — w Warszawie.

10. czerwca:

Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.

13. czerwca:

Sierszańskie Zakłady Górnicze w Sier-szy.

Polski Przemysł Naftowy w Warszawie.

15. czerwca:

Powszechny Bank Kredytowy we Lwo-wie.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce, we Lwowie.

16. czerwca:

Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie.

17. czerwca:

Zakłady Przemysłowe Karol Machleid w Warszawie.

19. czerwca:

Karpalit we Lwowie.

20. czerwca:

Bank Cukrownictwa w Poznaniu.

=====
=Pożyczki dla miast. Jak nas informuje p. Quiero G. Hollo, dyrektor Międzynarodowego Lloyd, który ostatniego czasu bawi

we Lwowie i stara się zainteresować kapitały zagraniczne Polską i sprowadzić je w formie kredytu inwestycyjnego dla miast, zabezpieczonego dochodami z zakładów miejskich, mają przytyć do Lwowa w najbliższym czasie przedstawiciele londyńskiej agencji angielsko-amerykańskich bankierów — generalny konsul Richt z Berlina i Ossip Friedlieb z Londynu celem nawiązania pertraktacji z ciałami samorządowymi w sprawach kredytu. Konsorcjum wspomniane ma dysponować kapitałem 35 mil. dolarów, które ma zamiar ulokować na 20—25 lat. Czy pertraktacje doprowadzą do rezultatów pomyślnych — jest rzeczą niepewną wobec zwyczajnie wygórowanych żądań kapitału zagranicznego co do stopy procentowej i zabezpieczenia kredytu. Wiadomość tę dlatego podajemy z obowiązku dziennikarskiego z całą rezerwą oczekując dalszych wyników zapowiedzianej akcji.

=====
=O niemiecko-francuski kartel przemysłu metalowego. W ostatnich czasach we Francji objawia się dążność ku tworzeniu kartelów, które są tam rozbudowane w stopniu znacznie mniejszym, niż w Niemczech. Akcja ta ma znaczenie nie tylko dla wewnętrznej sytuacji politycznej, ale i dla przyszłego francusko-niemieckiego porozumienia, które znalazło punkt oparcia w organizacjach kartelowych obydwu krajów. W Düsseldorfie wszczęto rokowania, celem osiągnięcia tego porozumienia. Porozumienie to posiada tem większe znaczenie, że oprócz wyjaśnienia sytuacji politycznej, może zmniejszyć stan życia gospodarczego Rzeszy, które trapi przewlekła depresja za równo w przemyśle metalowym jak i w innych gałęziach.

O kredyty budowlane. W myśl ustawy o rozbudowie miast Bank Gospodarstwa Krajowego udziela krótkoterminowych kredytów budowlanych współdzielniom mieszkaniowym oraz innym osobom fizycznym i prawnym. Kredyty te udzielane są na podkład weksli zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipotece odnośnych nieruchomości. Oprocentowanie wynosi 6 procent rocznie.

Nowa polityka celna w Anglii. Angielskie ministerstwo handlu zastanawia się nad zastosowaniem ustawy o ochronie przemysłu do fabryk ponńczoch, rękawiczek, skór fabrycznych, i wyrobów skórzanych. Przemysł superfosfatowy zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o wzięcie go pod ochronę celną. Cła ochronne niezgodne z duchem wolnego handlu panującym w Anglii świadczą o wzmożeniu się kryzysu w niektórych gałęziach angielskiego przemysłu.

Handel zagraniczny Anglii w r. 1925. W pierwszym kwartale br. import ogólny towarów do Anglii przedstawiał wartość 351,9 milj. funt. sterl., wobec 301,6 milj. f. s. w analogicznym czasie r. 1924. Natomiast eksport wynosił 208,77 milj. f. st. wobec 193,3 milj. f. st. w ciągu 3 pierwszych miesięcy r. 1924. Wartość towaru przerobionego w drodze obrotu uszlachetniającego wzrosła z 89,2 milj. f. st. w r. 1924 do 89,9 milj. f. st. w r. 1925.

Nowe fabryki metalurgiczne w Rosji. W najbliższym czasie zostanie puszczona w ruch Karabaszk huta miedziarna pod Świerdłowskim, w teże okolicy w Niżnie-Saldinskich zakładach po gruntownym remoncie zostanie uruchomiony 6-ty z kolei piec hutniczy dla prowadzenia doświadczeńnego wytapiania żelaznego surowca. Piec ten był nieczynny od r. 1918. W Charkowie w dniu 19 maja został puszczony w ruch trzeci i ostatni zakład hutniczy w Makiejewskiej fabryce. Obecnie na Ukrainie pracuje ogółem 14 hut żelaznych i stalowych.

Wzrost importu zagranicznego zboża. W ostatnim miesiącu przywóz zagraniczny do Polski wzrósł znacznie. Przez Gdańsk importuje się zboże i mąkę amerykańską w ogromnych ilościach. Nabywcy otrzymują dogodny kredyt na 5 proc. rocznie, termin 2 miesięczny. Wskutek tego nastąpiło pogorszenie sytuacji w przemyśle młynarskim. W Piotrkowie młyn parowy zaczął sprowadzać zboże zagraniczne, ponieważ zboża krajowego była niewielka podaż przy wysokich cenach. Południowy polski rynek zbożowy zależy obecnie od maki węgierskiej, co jest powodem zastój w młynach w Jarosławiu.

Miedzynarodowy kongres wiertniczy w Bukareszcie. Donoszą z Bukaresztu, iż między 26 września a 8 października rb. odbędzie się w Bukareszcie kongres wiertniczy pod patronatem następcy tronu księcia Karola. Kongres ten będzie miał charakter wyłącznie naukowy, i prawo udziału w nim będą mieli tylko członkowie fachowych organizacji wiertniczych. Językiem oficjalnym kongresu będzie język francuski. Program obejmuje oprócz 7 dni poświęconych na obrady, zwiedzenie instytutu geologicznego, oraz wyjazd do większych zakładów naftowych w Rumunii. Wpisowe wynosi 500 lei. Biuro — Bukareszt, Boul Paché 17.

Bankowość w Norwegii. Skutkiem przedsięwzięcia przez rząd i Bank Norweskich szeregu norm prawnych w r. 1924 nie powtórzyły się już wypadki niewypłacalności banków, tak liczne w r. 1923. Szereg banków znajdował się pod zarządem przymusowym, regulując stopniowo swoje należności. Na rynku finansowym zapanowała pewna ciasnota, oraz dalszy spadek waluty, aczkolwiek w końcu roku kurs korony norweskiej podniósł się. Pomyślnym objawem jest wzrost eksportu, pomimo wielu trudności gospodarczych. Przemysł norweski pracujący na potrzeby rynku wewnętrznego naogół utrzymał swoją produkcję, aczkolwiek w znacznym stopniu zawdzięcza to ochronie celnej. Rok 1924 dla rybołówstwa był b. pomyślny, co pozwoliło na przeprowadzenie całego szeregu inwestycji.

Niemcy a kraje Bałtyckie. W ostatnich czasach w sferach przemysłowych niemieckich daje się wyczuwać zaniepokojenie z powodu konkurencji przemysłu angielskiego w Estonii, Łotwie i Litwie, gdzie do tej pory zbyt był wyłącznie w rękach niemieckich. Obecnie angielskie towary, a zwłaszcza tekstylia, wypychają towar niemiecki. Oprócz tego angielski kapitał angażuje się do budowy rozmaitych przedsiębiorstw, między innymi do budowy elektrowni nad Dźwiną w Dohlem, kolei między Libawą a Litawą oraz kanału łączącego Dźwinę z Dnieprem wg. przedwojennych rosyjskich planów. Wobec powyższego Niemcy usiłują wzmocnić swą ekspansję w krajach Bałtyckich, przez odpowiednią zniżkę cen i politykę taryf. Projekt budowy kanału Dźwina-Dniepr stanowi konkurencję dla polskich projektów budowy kanałów: Wisła-Dniepr i Wisła-Dniestr.

Tegoroczna kampanja cukrownicza. Na całym terenie Rzeczypospolitej brało udział w tegorocznej kampanji 76 cukrowni, z czego 23 przypada na woj. Poznańskie i Pomorskie, 50 na woj. centralne i Wołyń i 3 na Małopolską i Śląsk. Przetworzonej plantacji w ub. r. przemysłowym wynosiła 163,347 ha, przerobiono 31,376,760 kwintalów buraków, cukru zaś wyprodukowano w przeliczeniu

na kryształ 439,021 ton. Wzrost obszaru plantacji w stosunku do roku poprzedniego wynosił 19,05%, zbioru buraków 20,05%, produkcji cukru 21%. W stosunku zaś do norm przedwojennych obszar plantacji stanowił 99%, zbioru buraków 77%, a produkcja cukru 78%. Przeciętna wydajność buraka wynosiła 16,84 proc. Na eksport przeznaczono 180 tys. ton wobec 153,752 t. w r. poprzednim. Konsumcja wewnętrzna cukru wzrosła od 87,000 ton w r. 23/24 do 113 tys. ton w r. b., co stanowi 23%. Według tymczasowych obliczeń, należy przypuszczać, iż całoroczna konsumcja do października wyniesie 240,000 ton.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 3 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i siedem ósmych, Paryż 4'95 i pół, Bruksela 4'83, Berno 19'38, Praga 2'93 i trzy ósme. Berlin 23'80, Białogród 1'64.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 3 czerwca. (Tel. wł.) — Nowy Jork 19'25, Zurych 99, Praga 651, Berlin 80'52—80'92, Gdańsk 99'87—100'13, Gdańsk (tel. przek. na Warszawę) 99'53—99'75.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 czerwca.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienny. — Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty słabe. Kurs naogół niezmienny. Notowano: Londyn 25'24, Zurych 100'75 do 100'77, Praga 15'41, Wiedeń 73'17½. — Z dewiz rzadszych notowano Brukselę 25'60, Mediolan 20'85, Paryż i Berlin zostały bez obrotów.

Na giełdzie akcyjnej zupełna martwota. Zawarto zaledwie kilka transakcji w pięciu tylko papierach. Notowano Bank Hipoteczny: 47 do 48 gr., Bank Przemysłowy 26 gnoszy. — Chodorów 3'40 do 3'45, Ojkos 1'50, Gazolina 0'35 do 1'05. Inne papiery pozostały wogóle bez obrotów.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 3 czerwca. (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 5, Bank Spółek Zarobkowych 7'50, Bank Handlowy w Poznaniu 3'80, Cegielski 17'50, C. Hartwig 0'80, Hertzfeld Victorius 3'50, Dr. R. May 20'51, Unia 4'30.

ZBOŻE.

Lwów, 3 czerwca.

W obrocie giełdowym transakcje w życie krajowym po cenach wyższych w stosunku do wczorajszych notowań. Poza giełdą również zainteresowanie dla żyta ze strony odbiorców z Wołynia. W zaofiarowaniu krajowy jęczmień browarniany. Ządają zł. 32 loco Lwów. W owsie zanosi się na zwyżkę cen.

Tendencja lekko zwyżkowa, — z wyjątkiem pszenicy. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 34—35; żyto 29—31; jęczmień browarniany 29—31; jęczmień przemysłowy 26'50—27'50; owsie loco Lwów rumuński zł. 33; Kanad. II. 34; niemiecki 36.

WINA RIEDLA

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 3 czerwca 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. —
Nowy Jork	—
1 Funt sterling	25'24
100 Franków belgijskich	21'60
100 " francuskich	—
100 " szwajcarskich	100'75—100'77
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15'41
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73'17½
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	20'85
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5'18.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT)	
Belgia	25'12 25'18 25'16
Belgrad	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Holandia	208'85 209'55 208'35
Kopenhaga	25'25 25'32 25'19
Londyn	518'5 5'20 5'17
Nowy Jork	25'90 25'96 25'84
Paryż	15'42 15'45 15'30
Praga	100'68 100'93 100'43
Szwajcaria	73'18 73'36 73'00
Wiedeń	21'55 21'20 21'10
Włochy	—

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3 czerwca (zamknięcie) (PAT)	
Paryż	25'65 Kopenhaga 96'65
Londyn	25'08'5 Sofia 3'70
Nowy Jork	516' Praga 15'32'5
Belgia	25'20 Warszawa 99'—
Włochy	20'95 Budapeszt 0'72'7
Hiszpania	75'30 Białogród 8'60'—
Holandia	207'70 Ateny —
Berlin	122'9 Konstantynopol 2'85
Wiedeń	72'80 Bukareszt 2'45
Sztokholm	138'25 Helsingfors 13'00
Oslo	86'75 Buenos Aires 209'75

Tendencja niepewna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 czerwca. (PAT)	
Nowy Jork	485'9375 Holandia 1290'875
Francja	97'95 Danja 25'95—
Belgia	100'70 Niemcy 20'40—
Włochy	119'375 Austria —
Szwajcaria	25'09375 Praga 164'—

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 3 czerwca. (PAT)	
Londyn	9805—
Nowy Jork	2018'—
Belgia	97'40
Włochy	82'—
Szwajcaria	—
Rumunia	955

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 3 VI. 2 VI.	
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	74'00 75'00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	62'50 62'50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85'00 85'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46'00 46'00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5'05
Bank Handlowy Warszawski	4'50
Bank dla Handlu i Przemysłu	1'00
Polski Bank Handlowy	—
Polski Bank Przemysłowy	0'28
Bank Zachodni	1'50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	2'45
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	7'50
Puls	0'47
Spies	2'15
Zgierz	—
Elektr. Z. Dabr.	—
Elektryczność	1'85
Brown Boveri	—
Sita i Światło	1'25
Chodorów	—
Czersk	0'45
Częstocice	1'56
Gostawice	1'70
Michałów	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'30
Firley	0'50
Łazy	0'16
Wysoka	0'17
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'95
Drzewny Przemysł Handlowy	1'91
Polska Nafta	—
Bracia Nobel	1'68
Cegielski	0'40
Fitzner Gamber	—
Lilpop	1'97
Modrzewów	3'68
Norbil	0'89
Ostrowieckie	5'00
Parowoz	0'54
Pocisk	1'20
Rohn Zieliński	—
Rudzik	1'27
Starachowice	1'63
Ursus	1'10
Zieleniewski	10'30
Konopie	—
Zawiercie	11'25
Żyrardów	7'70
Borkowski	1'15
Syndykat rolniczy	2'70
Haberbusch	5'95
Spirytus	2'20
W. T. T. i Zegl.	—
Cmielów	—
Sole potasowe	—

tendencja słaba.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 VI. 29 V.	
Ziemski Bank Kredytowy	—
Polski Bank Przemysłowy	0'25
Pokred	—
Bank Małopolski	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—
Tohan	—
Pharma	—
Cmielów	—
Zieleniewski	9'90
Cegielski	20'00
Żegluga	—
Trzebnia Żelazo	0'32
Górka	0'50
Siersza górnicza	2'50
Polska Nafta	0'23
Strug	—
Tepege	1'10
Krakus	0'8
Chodorów	3'35
Chybie	4'00
Niemojowski	—
Plasecki	—
Pocisk	—
Parowoz	0'57
Azot	—

tendencja słaba.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 2 czerwca (PAT.)	
Skoda	14'95
Zieleniewski	143'—
Fanto	155
Karpaty	1'61
Galicja	5'00
Schodnica	150
Siersza	36'000
Bank Małopolski	45'00
Bank Hipoteczny	66'00
Nafta	130
Mrażnica	36'00
Tepege	17'000
Browary	108
Rakusawa	—

KONKURS.

Prywatne 6-cio klasowe Polskie Gimnazjum Koedukacyjne im. Król. Jadwigi w Przemyślanach rozpisuje konkurs na posadę:

KIEROWNIKA

(wymagana pełna kwalifikacja)

ponadto na posady nauczycieli polonistów, filologów: germanistów, matematyków, przyrodników, historyków, rysunków, gimnastyki, śpiewu, robót ręcznych, muzyki. Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane. Warunki wedle umowy. Podania należyć udokumentowane, zaopatrzone w curriculum vitae należy wnieść na ręce Prezesa Starosty w Przemyślanach, najdalej do dnia 15 czerwca br.

Przemyślany, dnia 20 maja 1925.

4464 Zarząd Tow. Gimnazjum.

REUMATYZM

GOŚCIEC, POSTRZAŁ, NERWOBOLĘ, BÓL ZĘBÓW, BÓL GŁOWY

usuwa szybko i trwale

od lat 25 zaszczytnie ZNANE nacieranie p. n.

ICHTIOMENTOL

(prawnie chroniony)

codziennie napływające podziękowania od uzdrowionych i atesty ze strony pp. Lekarzy Klinik i Szpitali świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.

Cena flakonu wraz z opisem użycia 2 zł. 40 gr. ICHTIOMENTOL wszędzie do nabycia lub wprost z LABORATORIUM CHEM. APTEKI SZYMONA EDLMANA w SAMBORZE.

Niniejszem podaje się do Publicznej wiadomości, że z dniem 29 maja 1925

zawiązano

„SPÓŁDZIELNIE PODMAJSTRZYCH ZAWODU BUDOWLANEGO“

we Lwowie, ul. Cłowa 1. 6.

Spółdzielnia przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa i t. p.

4760

PODWÓJNIE ZYSKA!!

KTO ZAMAWIA SOLE POTASOWE
I KAINIT NA SEZON JESIENNY
:: JUŻ W CZERWCU. ::

ZAMAWIAJĄCY W CZERWCU OTRZYMUJE SPECJALNE ULATWIENIA KREDYT., MA GWARANCJĘ TERMINOWEJ DOSTAWY I ŁATWOŚĆ ZWÓZKI.

KAŁUSKIE I STEBNICKIE
SOLE
POTASOWE I KAINIT

DŁUGOTERMINOWY
TANI KREDYT.

Nabywać można w Syndykatach Rolniczych, w Banku Rolniczym, w Składowicach Kółek rolniczych i we wszystkich Stowarzyszeniach i Firmach handlowo-rolniczych. ::

Broszury o solach potasowych i kainicie oraz wskazówki o sposobach ich stosowania wysyła na żądanie bezpłatnie Biuro sprzedaży „TESPU“, Lwów, plac Smolki 1. 5. ::



Podczas upałów letnich
odświeża i wzmacnia

Przemysławka

Woda polarna
do zmywania głowy
chłodzi i chroni przed migreną

Oryginalne tylko z firmy
HENRYK ŻAK-POZNAŃ
!!! Żądajcie wszędzie !!!

Przetarg

na budowę domów dla Straży celnej, wraz z budynkami gospodarczymi na pograniczu czeskosłowackim:

- | | |
|------------------------------|----------------------------------|
| 1) w Szybenach pow. Kosów | 5) w Klimcu pow. Skole |
| 2) pod Howerlą pow. Nadwórna | 6) w Krywce pow. Turka n/Stryjem |
| 3) w Jablonicy pow. Nadwórna | 7) w Wetlinie pow. Lisko |
| 4) w Wyszkwowie pow. Dolina | 8) w Woli wz. pow. Sanok. |

Plany tych budynków i warunki budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w Dyrekcji Cel w Lwowie ul. Rutowskiego 1. 17, parter u St. Insp. Str. cel. Adama Sadlińskiego, gdzie też należy podjąć wzory na oferty, przepisy o rozprawach ofertowych i opisy budów.

Rzeczą przedsiębiorcy, który otrzyma wykonanie jednej lub więcej budów będzie sporządzić przedmiar na podstawie planów i opisu robót i przedłożyć go Komitetowi Budowy do zatwierdzenia.

Rozprawa ofertowa będzie przeprowadzona ryczałtowo na podstawie opisów robót i szczegółowych warunków, jednak należy oferty przedkładać na każdą budowę z osobna.

Otwarcie ofert nastąpi 15 czerwca br. o godzinie 11 tej przed południem w biurze Dyrekcji Cel, Wydział II.

Ofertę należy złożyć w kopertach opieczetowanych, na kopercie ma być umieszczona pieczęć firmy oferującej i wymieniona budowa, na którą się oferuje.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy ze złożonego wadium w wysokości 3 proc. kwoty oferowanej w Kasie Skarbowej we Lwowie wzgl. w jednej z Kas skarbowych na prowincji. Wadium należy złożyć w gotówce wzgl. w liście gwarancyjnym jednej z instytucji finansowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu jako zdolnych do wydawania listów gwarancyjnych.

Za komitet budowy domów dla Straży celnej:

Adam Sadliński w. r.
Delegat Ministerstwa Skarbu.

Inż. Feliks Goldberg w. r.
Delegat Ministerstwa Rob. Publ.

We Lwowie, dnia 2 czerwca 1925.

4719

W KOŃCU BIEŻĄCEGO ROKU UKAŻE SIĘ KSIĘGA ADRESOWA POLSKI

(WRAZ Z W. M. GDAŃSKIEM)

4763

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOŚL I ROLNICTWA.

BĘDZIE TO PIERWSZA WIELKA

KSIĘGA ADRESOWA

dla całej Rzeczypospolitej w językach polskim i francuskim, oraz 7-miu innych językach obcych.

CENA W PRZEDPŁACIE ZŁ. 75.—
ZAMÓWIENIA NA KSIĘGĘ ORAZ OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH JEJ DZIAŁÓW PRZYJMUJE:

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNAROD.

SP. Z OGR. ODP.

JENERALNA REPREZENTACJA FIRMY

RUDOLF MOSSE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.

TELEFONY: 142-74, 285-68, 335-68.

DRZEWNE MATERJAŁY

BUDOWLANE I STOLARSKIE poleca po cenach konkurencyjnych

JÓZEF SŁOŃSKI I SKA (Sp. z ogr. odp.)

LWÓW, PL. MARJACKI 1. 4. (HOTEL EUROPEJSKI). TELEFONY NR.: 19-88 i 10-51.

Zarząd gminy m. Skole.
L. 2257.

Skole, dnia 29 maja 1925.

Na liczne zapytania oznajmia się, że ani w Skolem ani w okolicy tut. żadna choroba zakaźna nie panuje.

4734

Komisarz rządowy Dudra wł. r.

KUKURUDZĘ RUMUŃSKĄ PRZEMIAŁOWĄ

BOBIK DOBOROWEJ JAKOŚCI

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE

NA KREDYT TRZYMIESIĘCZNY

Ziemiom — Kółkom Rolniczym — „Rolnikom“ — Spółdzielniom włościańskim — Gminom i Zrzeszeniom za zabezpieczeniem wekslowem dostarcza natychmiast

BANK ZIEMIAN S.A. LWÓW KOPERNIKA 4

Ceny przystępne, ściśle według cen targowych.
Przy nawozach sztucznych kredyt według umowy

4513